Nr. 74 (3645) | Warszawa, SOBOTA 16 Marca 1929 r. | Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy.
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

LEKCJA POGLĄDOWA

„Człowiek strzela, a Pan Bóg kule nosi" — powiada przysłowie. Od trzech bezmała lat ludzie z „sanacji" ostrzeliwują huraganowym ogniem Sejm i Konstytucję marcową, a oto Pan Bóg — któż zbada Jego zamiary? — poniósł grad kul w stronę tych ludzi, kładąc ich pokotem. Od długiego czasu toczy się dyskusja prasowa nad zmianą ustroju, niebawem dyskusja przeniesie się na teren parlamentu, ale oto mamy praktyczną lekcję poglądową na temat ustroju, która w sposób tak jasny, dobitny i przekonywujący oświetla istotę różnic między obozem „sanacji" a demokracją, że dyskusja teoretyczna zdaje się być już tylko balastem. Nie zapominajmy przytem, że walka o taką czy inną konstytucję nie jest zmaganiem się argumentów, takich czy innych „racyj", lecz walką o władzę, walką klasową.

Tą lekcją poglądową jest sprawa b. min. *Czechowicza*. Bez względu na to, jak zakończy się ona dla samego oskarżonego, opinja zdaje już sobie sprawę, że tu rozegrała się walna bitwa między obozem „sanacji" a demokracją, że obecny system rządzenia otrzymał bardzo bolesny cios.

I rzecz znamienna: bitwa ta stawała się walną dopiero w toku dochodzenia, w miarę napływu materjału dowodowego. Lewica, występując z wnioskiem postawienia min. *Czechowicza* przed Trybunał Stanu, kierowała się względami formalno - konstytucyjnemi, ale w miarę posuwania się śledztwa okazało się, że poza uchybieniami formalnemi kryją się też przekroczenia natury materjalnej, jako owe 8 miljonów zł. z funduszu dyspozycyjnego Rady Ministrów na cel niewiadomy. Prasa sanacyjna skrzętnie przemilcza to ostatnie.

Mało tego. W czasie śledztwa wyszło na jaw dzięki dymisji min. *Czechowicza* i jego zeznaniom w Komisji, że osoba oskarżonego schodzi tu na plan dalszy, że właściwy spór toczy się między Sejmem a większością Rządu. Dowiedzieliśmy się, że nasz „silny" i niezależny od Sejmu Rząd, rzekomo solidarny i jednolity w przeciwstawieniu do „rozbitego" Sejmu, opiera się w istocie na przewadze jednych ministrów nad drugimi, mającymi „zamkniętą drogę do Sejmu". Stało się tak, *że oskarżony zsolidaryzował się z oskarżycielami*, a prasa „sanacyjna", która stanęła w obronie min. *Czechowicza*, znalazła się w sytuacji wręcz operetkowej.

Zważmy dobrze: obecny system rządzenia — mimo obowiązującą jeszcze formalnie konstytucję marcową — faktycznie już *dyskontuje* konstytucję B. B. Rząd z Sejmem się nie liczy. Ale Sejm posiada jeszcze swe uprawnienia, wypływające z konstytucji marcowej i robiąc z nich użytek wydobył na światło dzienne tajemnice budżetowe Rządu. Ale wyobraźmy sobie, coby to było, gdyby Sejm tych uprawnień nie miał, gdybyśmy żyli w błogosławionym, okresie „sfinalizowanej" już dzięki projektowi B. B. „sanacji". Wprawdzie i ten projekt zawiera przepis o postawieniu ministra w stan oskarżenia kwalifikowaną większością głosów Sejmu. Ale Sejm „sanacyjny" jest czemś zgoła innem od Sejmu demokratycznego. Tam skład poselski zależy w dużej mierze od Prezydenta (decyzja o wyborach zaprotestowanych), sesja budżetowa trwa wszystkiego 2½ miesiąca, możność kontroli pracy rządowej jest niezmiernie utrudniona. Gdy się jeszcze weźmie pod uwagę, że w oczach sanacji postawienie ministra w stan oskarżenia uchodzi za akt „antypaństwowy", łatwo przewidzieć, że prezydent raczej rozwiązałby Sejm, niż dopuściłby do takiego aktu.

Budżet jest prawie jedynem polem pracy, pozostawionem przez Rząd obecny Sejmowi. Ale widzimy, z jakiemi trudnościami boryka się Sejm nawet w tej jednej dziedzinie. Nic dziwnego. Budżet nie jest tylko sprawą finansów państwowych. Jest on zwierciadłem ogólnej polityki państwowej. Jeżeli przeto pos. *Kościałkowski* robi lewicy zarzut, że wniosek przeciw min. Czechowiczowi podyktowany został względami politycznemi, to już sam p. Czechowicz obalił ten zarzut. Prawdą natomiast jest, że wniosek lewicy nie w *intencji, ale w skutkach swych ma znaczenie wybitnie polityczne*, tak samo jak zachowanie się B. B. i jego pajaca bebesowego wobec tego wniosku.

Wniosek ten w skutkach swych bije w obecny system rządzenia, bije w projekt konstytucyjny B. B., ostrzegając opinję przed jego niebezpieczeństwem dla kraju.

J. M. B.

ROBOTNICY I STUDENCI HISZPANSCY PRZECIW DYKTATURZE

Paryż, 15 marca. (A. W.). **Z Hiszpanji donoszą, iż ruch rewolucyjny wśród studentów w dalszym ciągu wzrasta. Prócz krwawych demonstracji w Madrycie, gdzie studenci demonstrowali przeciwko Primo de Rivera, podobne zajście zdarzyły się również w Barcelonie, w Salamance i w Sewilli. Doszło do starć z policją, która użyła broni, raniąc wielu studentów. W całej Hiszpanji rozrzucane są ulotki, wzywające do wystąpienia przeciwko dyktaturze. Wydatny udział w rozruchach biorą robotnicy, wśród których panują nastroje rewolucyjne. Tymczasem rząd zapowiada stosowanie najostrzejszych represji w stosunku do wszczynających zamieszki.**

LIKWIDOWANIE REWOLTY W MEKSYKU

Meksyk, 15 marca. (PAT.). Czterech oficerów wojsk powstańczych gen. Jezus Aguirra zostało na mocy wyroku sądu polowego rozstrzelanych w Vera Cruz. 21 in. oficerów skazano na więzienie. Sam gen. Aguirra ukrywa się w górach Tchuantepec, oczekując na sposobność opuszczenia kraju.

POSTĘPY WOJSK RZĄDOWYCH

Meksyk, 15 marca. (PAT). Komunikat urzędowy donosi, że przednie straże kawaleryjskie gen. Callesa zajęły ważny odcinek kolei żelaznej koło Durango. Wojska powstańcze opuściły miasto wobec zbliżających się wojsk związkowych.

HOOVER PRZECIWNIKIEM NOWEJ KWOTY IMIGRACYJNEJ

Nowy Jork, 15 marca. (PAT.). Prezydent Hoover zwrócił się do naczelnego prokuratora Stanów Zjednoczonych o wydanie opinji, czy prezydent jest obowiązany podpisać rozporządzenie, na mocy którego nowa kwota imigracyjna zyska moc obowiązującą z dniem 1-ym kwietnia b. r. Los nowej ustawy zależy od opinji naczelnego prokuratora. Prezydent Hoover jest, jak wiadomo, przeciwnikiem nowej kwoty imigracyjnej.

OBRADY RZECZOZNAWCOW REPARACYJNYCH

Paryż, 15 marca. (PAT). W kołach rzeczoznawców reparacyjnych podkreślają atmosferę szczególnie pomyślną dla rokowań w chwili obecnej. Jak przypuszczają, komitet rozpocznie niezwłocznie badanie kwestji niemieckich spłat rocznych. Niektórzy delegaci skłaniają się do podzielenia tych spłat na dwie kategorje: pierwszą — spłat warunkowych, które mogłyby się zacząć od 900 milj. mk, a skończyć na 1.700 milj. mk. Raty te byłyby uiszczane w ciągu 58 lat i byłyby przeznaczone na spłatę długu wojennego; Drugą kategorją byłaby kategorja — spłat bezwarunkowych, które byłyby przeznaczone na spłatę odszkodowań. Raty te w ciągu 37 lat dosięgłyby wysokości 1 miljarda. Cyfry te są oczywiście — tylko hipotetyczne.

WALKI W AFGANISTANIE

PERSJA UDZIELA POMOCY AMANULLAHOWI

Wiedeń, 15 marca. (PAT.). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Londynu za „Daily Express", że w Afganistanie rozpoczęły się znowu kroki nieprzyjacielskie. Naczelny komendant wojsk perskich miał przyrzec królowi Amannulahowi pomoc. Sprawozdawca „Chicago Tribune" potwierdza to doniesienie. Mały oddział perski przekroczył granicę afgańską w pościgu za jednym ze szczepów afgańskich, który plądrował na terytorjum perskiem. Rząd perski uważa to za krok legalny, ponieważ w Afganistanie niema rządu, do którego możnaby odwołać się w sprawie postępowania rabusiów.

DEBATA BUDŻETOWA W REICHSTAGU

KANCLERZ MULLER O NIEMIECKICH ROKOWANIACH HANDLOWYCH

Berlin, 15 marca (PAT). Dzisiejszy drugi dzień debaty budżetowej w Reichstagu wykazał jeszcze wyraźniej, niż dzień wczorajszy, że budżet, wniesiony przez rząd obecny, nie może dotychczas liczyć na żadną wyraźną większość w Reichstagu. Z wielką uwagą wysłuchano przemówienia posła niemieckiej partji ludowej dr. Cremera, który żądał w dalszym ciągu zrównoważenia budżetu zapomocą skreśleń, nie przedstawiając jednak ze swej strony żadnego konkretnego planu.

Przedstawiciel partji demokratycznej dr. Reinhold domagał się zrównoważenia budżetu bez podwyższenia podatków, podkreślając, iż gospodarka niemiecka nie mogłaby na dłuższy przeciąg czasu znosić dalszych obciążeń podatkowych. Punktem kulminacyjnym dzisiejszych obrad była polemika między posłem niemiecko - narodowym Schlangem a kanclerzem Müllerem Poseł Schlange, wskazując na kryzys rolnictwa niemieckiego, zwłaszcza na obszarach wschodnich, z naciskiem podkreślał, że wślad za tym kryzysem idzie od wschodu wielkie niebezpieczeństwo narodowo - polityczne, które zagraża w obecnej chwili Niemcom.

W odpowiedzi na wywody posła Schlangego wygłosił krótkie przemówienie kanclerz Müller. W ostrych słowach wystąpił następnie kanclerz przeciwko tezom mówcy niemiecko - narodowego, jakoby ze strony wschodu Niemiec zagrażało jakieś niebezpieczeństwo. O ile chodzi o rokowania handlowe z Polską, to Reichstag w niedługim czasie będzie miał sposobność rozważenia tej sprawy dokładnie. W interesie zarówno Polski, jak i Niemiec należy uczynić wszystko, aby doprowadzić rokowania handlowe do wyniku, który dawałby korzyści również i Niemcom.

W zakończeniu debaty przemawiał jeszcze minister Wyżywienia i Rolnictwa dr. Dietrich, który polemizował z zarzutami niemiecko - narodowych.

Preliminarz budżetowy na rok 1929 oraz budżet dodatkowy przekazano w głosowaniu komisji budżetowej.

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA

w niedzielę dnia 17 marca odbędą się o godz. 11 rano

WIECE POLITYCZNE

NA TEMAT:

1) **PROJEKT REWIZJI KONSTYTUCJI ZGŁOSZONY PRZEZ P.P.S.**
2) **BUDOWA MIESZKAŃ ROBOTNICZYCH W PROJEKCIE RZĄDOWYM.**

I. w **sali dzielnicy Mokotów P. P. S. Chocimska 23,** przemawiać będą tow. tow. poseł **Zaremba** Zygmunt, radny **Hartleb** Tadeusz, tow. **Wirski** Juljusz, tow. **Garlicki** Stanisław i **Rutkiewicz** Jan (junior).

Zaproszenia otrzymać można w lokalu Dzielnicy P. P. S. Chocimska 23 (Mokotów).

II. w **sali Zw. Zaw. Prac. Użyteczności Publicznej, Warecka 7,** przemawiać będą tow. tow. **Kurowski** Wacław, **Wysocki** Władysław, **Wirski** Juljusz i radny **Zawadzki** Edward.

III w **sali Dzielnicy P. P. S. Wola, Grzybowska 57,** przemawiać będą tow. tow. poseł **Arciszewski** Tomasz, **Feller** Jan, radny **Haupe** Stefan i **Mieszkowski** **Józef.**

Zaproszenia otrzymać można w lokalu Dzielnicy Wola, Grzybowska 57.

IV w **sali Zw. Zaw. Metalowców, Leszno 53,** przemawiać będą tow. tow. poseł **Niedziałkowski** Mieczysław, radny **Gruszko** Bolesław, **Ślósarski** Korneljusz, i **Gacki** Henryk.

Zaproszenia otrzymać można w lokalu Dzielnicy P. P. S. Jerozolima, Leszno 53.

V w **sali Kina „Hel" na Pradze, Zamojskiego 20,** przemawiać będą tow. tow. poseł **Barlicki** Norbert, radna Dr. **Budzyńska-Tylicka,** radny **Wernikowski** Władysław, **Adamowicz** Józef i **Wąsik** Antoni.

Zaproszenia otrzymać można w lokalu Dzielnicy Praga — Ząbkowska 41.

Warsz. Okr. Kom. Robotn. P.P.S.

ODWOŁANIE

Wiec na Żoliborzu dnia 17 marca **nie odbędzie się.**

Natomiast odbędzie się w lokalu Dzielnicy dnia 17 b. m., Mickiewicza 1, o godz. 11 rano ogólne zebranie członków, z referatem tow. tow. **Woszczyńskiej Stanisławy, Zdanowskiego Antoniego i Murawskiego Marjana.**

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU NA DZIELNICY „STAROWKA"

W niedzielę, dn. 17 b. m. o godz. 10 rano nastąpi w lokalu dzielnicy „Starówka" przy ul. Długiej 19

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU DZIELNICY.

Przemawiać będą jako przedstawiciele W. O. K. R. tow. tow. posłowie **Norbert Barlicki i Tomasz Arciszewski.**

Zaproszenia otrzymywać można w lokalu W. O. K. R.

SPOR O WYSPĘ MARGERITY

Buenos Aires, 15 marca. (PAT.). **W związku z wczorajszą depeszą z Asnucion o zbrojnym konflikcie pomiędzy Brazylją a Paragwajem Reuter wyjaśnia, że przyczyną zaatakowania garnizonu wyspy Margerity po przeciwnej stronie portu Martine przez żołnierzy brazylijskich jest spór o posiadanie tej wyspy, przyczem Brazylja utrzymuje, iż Paragwaj zajął ją nielegalnie. Wyspa Margerity znajduje się na rzece Paragwaj.**

TRZECI KONGRES KUO-MIN-TANGU

Nankin, 15 marca. (PAT.). W związku z otwarciem 3-go kongresu narodowego Kuo-Min-Tangu, miasto zostało udekorowane. W obradach bierze udział 211 delegatów na ogólną liczbę 356. W ten sposób prawie całe Chiny oraz wszystkie gminy chińskie, rozproszone po świecie, są reprezentowane na kongresie.

TOWARZYSZE SPOŁDZIELCY!

WEŹCIE MASOWY UDZIAŁ W ZEBRANIACH DZIELNICOWYCH WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW

Terminy zebrań:

Niedziela, 17 b. m., o godz. 4 po poł. w lokalu czytelni W. S. S., Grójecka 63, I piętro sklepy: Nr. 16 — Grójecka 26, Nr. 17 — Grójecka 63.

Poniedziałek, 18 b. m., o godz. 7 w. w lokalu W. S. S., ul. Chłodna 29, I p., sklepy: Nr. 5 — Chłodna 68, Nr. 12 — Chłodna 26, Nr. 31 — Żelazna 95a, Nr. 32 — Krochmalna 52.

Środa, dn. 20 b. m. w lokalu W. S. S ul. Chłodna 29, I piętro, sklepy: Nr. 3— Żelazna 31, Nr. 4 — Grzybowska 69, Nr. 10 — Pańska 66.

Parlament Rzeczypospolitej

Posiedzenie plenarne Sejmu

B.B. uniemożliwia szybkie przyjście z pomocą robotnikom rolnym. Większość Sejmu w obronie robotników rolnych. Referat tow. Pużaka. Położenie gospodarcze kraju O prawo budżetowe Sejmu. Mowa tow. Czapińskiego

WYWÓZ TRZODY CHLEWNEJ

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu dużo czasu zabrała dyskusja nad wnioskiem pos. **Pluty** o reorganizacji syndykatu wywozowego trzody chlewnej. Przemawiali wyłącznie przedstawiciele stronnictw chłopskich, jako najbardziej w tej sprawie zainteresowani.

Pomimo tak napozór prozaicznego tematu, niektórzy mówcy wtrącili do dyskusji momenty polityczne. A więc pos. **Socha** ze Str. Chł. zaznaczył, że „świnie obecnie wysuwają się na front naszego życia gospodarczego", pos. **Sanojca** zaś zarzucił opozycji, że „siadła wierzchem na świnie i ruszyła z atakiem na Rząd".

W rezultacie przyjęto rezolucję zmierzającą do reorganizacji syndykatu przez wciągnięcie doń producentów.

O MIESZKANIE DLA ZWALNIANYCH ROBOTNIKÓW ROLNYCH

Następnie pos. tow. **Pużak** referował projekt noweli do dekretu w sprawie czasowego mieszkania dla zwolnionych robotników rolnych. Nowela zmierza do przedłużenia terminu, przed upływem którego nie wolno robotników rolnych eksmitować, do 30 czerwca każdego roku, zamiast jak było dotychczas — do dnia 31 maja. Ponadto ponieważ dekret wygasa już w roku bież., nowela zmierza do przedłużenia go jeszcze o jeden rok. Wreszcie nowela pozwala na eksmisję tylko tych robotników rolnych, którzy znaleźli stałe zajęcie, a nie tylko czasowe i rozciąga dekret na b. zabór pruski.

Pos. **Podoski** z B. B. zamiast szczerze i otwarcie powiedzieć, że broni interesów obszarniczych, dopatruje się w tej noweli demagogji i zarzuca jej że jest opracowana na kolanie.

Zgłosił jeszcze poprawkę pos. **Hartglas**, ale zarówno jego poprawka jak i poprawka pos. **Podoskiego** została większością głosów odrzucona, a **ustawę przyjęto w drugiem czytaniu.**

Trzeciemu czytaniu sprzeciwił się pos. **Podoski**, co wywołało okrzyki na lewicy: **Skandal, żeby sprawę przewlekać i sesję potem zamknąć! Policyjny klub!**

O PRZYWRÓCENIE SĄDU W NOWEM SIOLE

Dosyć długą dyskusję wywołała sprawa przywrócenia sądu w Nowem Siole, który istniał od 1854 r., a w roku 1928 został zniesiony. W dyskusji przemawiali posłowie ukraińscy, posłowie polscy z Wschodniej Małopolski oraz przedstawiciel Min. Sprawiedliwości, poczem ustawę przywracającą ten sąd przyjęto w drugiem czytaniu.

WIEŚ KOŚCIUSZKOWSKA

Następnie pos. **G. Zieliński** (B. B.) referował ustawę o wsi Kościuszkowskiej. Chodzi o realizację uchwały Sejmu Ustawodawczego z 1919. Rząd wydziela w pow. Grudziądzkim 400 ha. dla utworzenia tej fundacji, której statut będzie opracowany.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

ODMOWA WYDANIA POSŁÓW P. P. S.

Następnie tow. **Pużak** przedstawił wnioski Komisji Regulaminowej o odmówienie wydania posłów Marjana Nowickiego i Zygmunta Piotrowskiego oskarżonych o zniewagi w druku i mowie w okresie, gdy nie byli jeszcze posłami. Wnioski te przyjęto.

Pozostałe punkty, pom. in. nowela do ustawy **paszportowej, spadły** z porządku dziennego.

POŁOŻENIE GOSPODARCZE

Bez motywowania uchwalono nagłość wniosku Z. P. P. S. o położeniu gospodarczem kraju i konieczności przedsięwzięcia środków zaradczych. Wniosek odesłano do Komisji Budżetowej.

NOWE PRZEKROCZENIA BUDŻETOWE

MOWA POS. TOW. CZAPIŃSKIEGO.

Tow. **Czapiński** motywował nagłość wniosku klubów **Piasta, Z. P. P. S., Narodowego, Wyzwolenia, Str. Chłopskiego, Chrześcijańskiej Demokracji i N. P. R.,** w sprawie przekroczeń niektórych części budżetu za **rok 1928 — 29.** Wnioskodawcom chodzi o to, **aby smutny fakt przekroczeń budżetowych nie stał się w Polsce systemem.** Tymczasem „Wiadomości Statystyczne" stwierdzają, że za **10 miesięcy roku budżetowego już są przekroczenia.** Wykonano budżet w 92 proc., ale w wydatkach nadzwyczajnych w 130 proc. Art. 7 ustawy skarbowej domaga się ustowodawczego zatwierdzenia przekroczeń oczywiście przed upływem roku budżetowego. Premjer Bartel wspomniał o przedłożeniu tych przekroczeń do zatwierdzenia na przyszłej sesji sejmowej, nie określając, kiedy ona się odbędzie, a ponieważ jednocześnie znalazł się wniosek B. B., by Komisja Konstytucyjna mogła obradować między sesjami, przeto odnosi się wrażenie, że nowej sesji w bliskiej przyszłości nie zamierza się odbyć. Wnioskodawcy, powołując się na zapewnienie Prezesa N. I. K., że gotów jest zawsze udzielić Sejmowi wyjaśnień w sprawie przekroczeń, zwracają się do Prezesa N. I. K. z prośbą o udzielenie informacji w sprawie przekroczeń budżetu za r. b., zapytują się, czy N. I. K. zwróciła na te przekroczenia uwagę, jeśli zaś zwróciła, i są w tej sprawie protokuły, to proszą o przedłożenie tych protokułów; zapytują dalej, czy zwracała się w tej sprawie do Rządu i wiele razy, wreszcie zapytują dlaczego N. I. K. dotychczas nie zwróciła się w tej sprawie do Sejmu? **Wnioskodawcom chodzi o zabezpieczenie interesów Państwa, a nie o rozgrywkę polityczną. (Oklaski).**

Nagłość wniosku uchwalono.

NAGŁE WNIOSKI

Następnie Izba uchwaliła nagłość dwuch wniosków: klubu Ukraińskiego, referowany przez pos. **Bilaka** w sprawie zajść w Żabcu i klubu Białoruskiego, referowany przez pos. **Gawrylika** w sprawie gwałtów policyjnych.

ZAMACHOWIEC NA TRYBUNIE.

Przeciwko nagłości tego ostatniego wniosku przemawiał poseł **Sapieha** (B. B.), głośny uczestnik zamachu na Pierwszy Rząd Ludowy. Mówca zaczął od słów: „Jeżeli przemawiam przeciw nagłości, to dlatego, że uchwalenie jej byłoby opowiedzeniem się Sejmu za bezkarnością nadużywania przywileju poselskiego"

Słowa te wywołują burzliwe prostesty na ławach P. P S i okrzyki: **Panu uszedł bezkarnie zamach stanu! Zamachowiec!** i t. p.

VOTUM NIEUFNOŚCI DLA MARSZAŁKA SEJMU

P. Zachidnyj: Na jednem z poprzednich posiedzeń Sejmu wygłosiłem przemówienie, które w drukowanych sprawozdaniach stenograficznych zostało zniekształcone przez opuszczenie niektórych wyrażeń i całych ustępów o znaczeniu politycznem. Mówca odczytuje te ustępy i oświadcza dalej, że ani Konstytucja, ani regulamin nie dają Marszałkowi Sejmu prawa zmiany tekstu przemówień poselskich, prostestuje więc przeciw temu co się stało (Głos: A przysięga poselska?). Dziwna rzecz, że na przysięgę powołują się ci, którzy zamachów dokonywali lub dokonać mają. Mówca zgłasza formalny wniosek: **Sejm wyraża Panu Marszałkowi Sejmu, Ignacemu Daszyńskiemu, votum nieufności za zamach na prawa poselskie**

OŚWIADCZENIE MARSZAŁKA DASZYŃSKIEGO.

Marszałek. Wniosek o votum nieufności dla Marszałka zostanie postawiony na pierwszym punkcie porządku dziennego najbliższego posiedzenia Sejmu.

P. Zachidnyj twierdzi, że do całego aparatu ucisku, który, jak on tu przedstawił jest uciskiem ludzi nie mających nic wspólnego z ustawami, ludzi, którzy nie uznają granic Państwa Polskiego, dołącza się jeszcze i Marszałek Sejmu i cenzuruje słowa z tej jedynej Konstytucją obwarowanej trybuny sejmowej, z której powinno rozbrzmiewać wolne słowo poselskie. Jest to zarzut zbyt poważny, bym go mógł spokojnie znieść. Jestem zdania, **że robię wszystko, co jest w moich siłach, żeby umożliwić posłom rzeczywistą wolność przemawiania** i od czasu do czasu spotykam się z atakami z różnych stron, zależnie od tego, czy umożliwiam wolność tej, czy innej stronie. Uważam się **za orędownika wolności każdego ze stronnictw.** (Głosy: Słusznie, brawo). Proszę jednak zrozumieć, że wolność tej trybuny musi być rzeczywistą wolnością obywatelską, nigdy zaś nie może być nadużyciem wolności i wywoływać na zewnątrz uczucia, że tutaj niema opanowania się. Większość zarzutów, podnoszonych przeciw parlamentowi sprowadza się do tego, że parlament nie panuje nad namiętnościami, że tutaj wszystkie interesy stronnictw, wszystkie sprzeczności społeczne znajdują **nieokiełznany wyraz.** Otóż ten, **kto chce utrzymać godność parlamentu i pomnożyć powagę jego postanowień w walce z każdym czynnikiem, któryby chciał ukrócić jego prawa, ten musi być za tem, żeby na tej trybunie nie było objawów nadużycia wolności słowa.**

Już na poprzedniem posiedzeniu zaznaczyłem, że jest niemożliwą rzeczą dla Marszałka Sejmu milczeć wtedy, kiedy posłowie z zimną krwią, nie w uniesieniu chwilowem, powiadają: **ustawy tego Państwa mnie nie obowiązują, granice tego Państwa także mnie nie obowiązują.** Jakto Panowie? Proszę sobie uprzytomnić, jeżeli z tem przychodzą dziś posłowie z mniejszości, jutro przyjdzie członek jakiego innego stronnictwa i powie to samo. Czyż Panowie chcecie żeby to był kraj bez granic i bez ustaw i bez respektu dla swoich ustaw i dla swoich granic. Jestem za jak największem rozszerzeniem swobody słowa, ale granicą tej swobody jest **prawo.**

Panowie trzymali się tej taktyki, że czytaliście tak cicho, że 4/5 Izby wraz ze mną nie słyszało mów waszych. Jednemu z panów posłów powtórzyłem tu jeszcze wczoraj, że jeżeli Panowie będą mówili tak, że nie będę mógł sprawdzać, to trud jest daremny, gdyż każę sobie przedstawić sprawozdanie stenograficzne i wykreślić wszystko, co jest niezgodne z regulaminem i ustawami.

Jeżeli Panowie przyznają Marszałkowi prawo cenzurowania interpelacji, a więc dokumentów, które są składane na piśmie, jeżeli dajecie mu prawo zwracania uwagi, że poseł mówi nie do rzeczy, że mówi tak, iż należy odebrać mu głos, jeżeli dalej będzie tak mówił, to w tem leży cenzura bardzo wielka, bardzo energiczna, bardzo daleka. Dla tego cóż dziwnego, jeżeli ja, zobaczywszy jeden z takich ustępów, że „okupacja polska wypędziła suwerena z Galicji wschodniej, p. Petruszewicza" wykreśliłem to. Uważam, że za daleko idzie ta zabawa. Tak niemożna traktować ani Polski ani p. Petruszewicza, ani narodu ukraińskiego, mieszkającego w obrębie granic Polski.

Panowie możecie mi dać votum nieufności . Nigdy z większym spokojem nie przyjmę votum nieufności, jak właśnie takie. (Oklaski).

NASTĘPNE POSIEDZENIE.

Następne posiedzenie w środę o godz. 3-ej. Na porządku dziennym: na pierwszym punkcie wniosek p. **Zachidnego o votum nieufności dla Marszałka Sejmu.** Między innemi są na porządku dziennym: **głosowanie nad rezolucjami do ustawy skarbowej,** wniosek Klubów Lewicy w sprawie **zmiany Konstytucji, sprawa pożyczki wewnętrznej** w kwocie 100 miljonów złotych w złocie, a na jednym z ostatnich punktów wniosek o **pociągnięcie do odpowiedzialności b. Ministra Czechowicza przed Trybunał Stanu**

ZARZUTY PRZECIWKO DZIAŁALNOSCI MINISTERJUM POCZT I TELEGRAFOW

„Gazeta Warszawska" (organ narodowej demokracji) prowadziła przez szereg dni kampanję przeciwko gospodarce Min. Poczt i Telegrafów. Na artykuły **„Gazety"** Ministerjum nie odpowiadało. Wobec tego kluby parlamentarne „Wyzwolenia" i Stron. Chłopskiego zgłosiły w środę ubiegłą wniosek o złożenie Sejmowi sprawozdania co do całokształtu działalności Ministerjum.

Wczoraj wreszcie p. minister **Miedziński** zaprosił do siebie przedstawicieli prasy i udzielił im wyjaśnień, które z obowiązku lojalności podajemy w ich treści głównej poniżej.

Od siebie dodamy, że p. inż. **Ruszczewski,** do niedawna kierownik Biura Budowlanego M. P. i T., a główny „przedmiot" zarzutów, **jest prezesem rozbijackiej organizacji niby robotniczej, działającej pod nazwą „Generalnej Federacji Pracy";** że działalność tegoż p. **Ruszczewskiego** była niedawno reklamowana w słynnym „numerze pocztowym" **„Przedświtu";** że — w końcu — gdy senatorka tow. **Kłuszyńska** zajęła się osobą p. **Ruszczewskiego** na posiedzeniu senackiej Komisji Budżetowej w dn. 20 lutego, p. min. **Miedziński** wziął go energicznie w obronę.

Wczoraj p. **Miedziński** mówił już, jak czytelnicy zobaczą, o p. **Ruszczewskim** zgoła inaczej.

Do samej sprawy powrócimy niebawem.

Przebieg konferencji prasowej u p. ministra Miedzińskiego.

P. Minister na wstępie podkreślił z ironją fakt „poparcia", udzielonego przez dwa stronnictwa lewicy pismu prawicowemu i oświadczył, że cieszy go ten objaw solidarności narodowej w Polsce.

Tu należy wyrazić zdziwienie, że p. **Minister dopiero w tym fakcie stwierdził radosny objaw „solidarności narodowej", a nie zauważył go w bliższym mu Bloku Bezpartyjnym, gdzie obok „rewolucjonistów" zasiadają książęta i hrabiowie, a obok zwolenników wywłaszczenia bez odszkodwania — właściciele większych obszarów.**

Przystępując do odpowiedzi na zarzuty **„Gazety Warszawskiej",** Minister oświadcza, że jeszcze przed pojawieniem się pierwszego artykułu sam spowodował wyłonienie fachowej Komisji Śledczej, która zajmuje się zbadaniem działalności C. B. B.

Już po kilku dniach pracy **Komisja zebrała dostateczny materjał dla stwierdzenia faktu przekroczenia kompetencji i pewnej samowoli ze strony kierownika Biura inż. Ruszczewskiego, którego dymisja została przez Ministra przyjęta.**

Na zarzuty **„Gaz. Warsz."** p. Minister nie odpowiedział, ponieważ Komisja jest wciąż jeszcze w toku badania. Nie wyłącza to, że na niektóre zarzuty już może odpowiedzieć.

Jeden z takich zarzutów dotyczy wygórowanego honorarjum mjr. **Miszewskiego** w kwocie 11 tys. zł. za model gipsowy centralnego gmachu telegrafów i telefonów. Minister oświadcza, że nie jest to honorarjum za sam model gmachu, lecz za plany i kosztorysy, których wykonanie trwało 4 mies.

Dalej p. Minister oświadcza: zarzuca się także, że mjr. **Miszewski** otrzymał 30 tys. zł. honorarjum za orła na budynku pocztowym w Gdyni. Tymczasem jak panowie widzą (Minister wskazuje na plan budynku) nie chodzi tu o samo godło państwowe, lecz o wykonanie całego portalu z piaskowca, który ukoronowany jest wielką rzeźbą, wyobrażającą godło państwowe. Zarzut, iż biuro zakupiło pewne materjały, których nie było naplacu budowy, tłomaczy się tem, iż teren, na którym ma się wznosić gmach jest rozkopany i niema miejsca na zwiezienie całego zakupionego materjału. Jest on dowożony w miarę zapotrzebowania. W toku badań przeprowadzonych doszedłem do rzeczy wymagających dalszych środków represyjnych, natknąłem się bowiem na samowolę i przekroczenia kompetencji. Nie stwierdziłem nadużyć gospodarki skarbowej: ani jeden grosz nie został skradziony, ale pieniądze były wydatkowane bez zatwierdzenia. **Skutkiem tego, dnia 12 marca uczyniłem doniesienie karne przeciw p. Ruszczewskiemu do prokuratora sądu apelacyjnego z powodu naruszenia instrukcji i samowolnego przekroczenia kompetencji. Ponieważ przekroczenie kompetencji może przynieść szkodę Skarbowi Państwa, zapowiedziałem również powództwo cywilne.** Są to rzeczy, które świadczą, że moja akcja badawcza, podjęta została przed pojawieniem się artykułów w „Gazecie Warszawskiej" i przed zgłoszeniem wniosków poselskich. Jest ona jeszcze w pełnym toku. Na drugi dzień po moim nowym kroku represyjnym ukazał się wniosek „Wyzwolenia" i Stronictwa Chłopskiego. Co się tyczy całokształtu mojej działalności, to badały ją komisje budżetowe Sejmu i Senatu. Muszę zauważyć, że do prowadzenia budownictwa pocztowego, wcale się nie kwapiłem, gdyż wiedziałem z góry, że narażony będę z tego powodu na ataki. Uległem jednak argumentom i dałem się przekonać, że prowadzenie budowy przez inny resort znacznie by ją opóźniło. Poświęciłem moje osobiste interesy, jako polityka, interesom resortu.

Następnie **wiceminister Dobrowolski** udzielał wyjaśnień co do zamierzonej rozbudowy sieci telefonicznej w Polsce.

B. B. SABOTUJE PRACE KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ

JEDENASTY ROK CZEKA MAŁOPOLSKA NA DEMOKRATYCZNY SAMORZĄD

Onegdajsze posiedzenie Komisji administracyjnej Sejmu zakończyło się **starciem pomiędzy posłami lewicy a przewodniczącym pos. Polakiewiczem.** Powodem starcia był sabotaż, jaki klub B. B. zastosował do t. zw. małych ustaw samorządowych dla Małopolski. Wniosek w tej sprawie został zgłoszony przez Z. P. P. S. jeszcze w dniu 31 października 1928; Sejm przyznał temu wnioskowi nagłość. Dopiero w styczniu b. r. wniosek dostał się pod obrady Komisji administracyjnej, a z końcem stycznia został, wraz z innemi wnioskami w tej samej sprawie, odesłany do specjalnej podkomisji. Mimo sabotażu ze strony B. B. Podkomisja ta ukończyła swe prace 12 lutego, opracowawszy szczegółowo cztery projekty ustaw. **W przeciągu miesiąca sprawozdanie podkomisji nie mogło dostać się pod obrady pełnej Komisji.** Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia znajdowała się nowelizacja galicyjskiej ustawy o konkurencji kościelnej. Po $3\frac{1}{2}$ godzinach obrad, Komisja przyjęła aż... dwa artykuły ustawy, a następnie na wniosek posła Sobolewskiego (BB) postanowiła następne posiedzenie odbyć dopiero **we środę,** aczkolwiek posłowie lewicy domagali się, by zwołać posiedzenie na dzisiaj i wziąć na porządek dzienny ustawy samorządowe dla Małopolski. **Uchwała komisji wywołała burzliwe sprzeciwy posłów lewicy,** którzy zarzucali przewodniczącemu pos. Polakiewiczowi **dążność do uniemożliwienia osiągnięcia jakichkolwiek realnych wyników prac Komisji.** Posłowie lewicy zapowiedzieli, że sprawozdania podkomisji samorządowej **złożą na posiedzeniu Sejmu jako wniosek nagły i zgodnie z regulaminem sejmowym, będą domagali się traktowania tych ustaw przez Sejm bez przedyskutowania ich na Komisji.** Innej drogi do złamania sabotażu, uprawianego przez BB. wobec ustaw samorządowych dla Małopolski, niema.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu wniosek taki został zgłoszony przez Z. P. P. S., „Wyzwolenie", Str. Chłopskie, Piast, N. P. R., Ukraińców i Zw. Chłopski (grupa Stapińskiego). Wnioskodawcy zaproponują Sejmowi uchwalenie nagłości wniosku i natychmiastowe przejście na plenum Sejmu do merytorycznej dyskusji nad przedłożonemi ustawami.

B.B. PRZECIWKO NIEZAMOŻNYM LOKATOROM

Wczoraj obradowała Podkomisja Prawnicza dla wniosków, zmieniających ustawę o ochronie lokatorów. Pos. tow. *Pużak* referował wniosek posłów socjalistycznych w sprawie wstrzymania wzrostu komornego od mieszkań jednoizbowych. Przeciwko wnioskowi wypowiedział się przedstawiciel Rządu.

Tow. *Pużak* i tow. *Ciołkosz* wskazywali konieczność uchwalenia wniosku ponieważ od listopada 1928 r. zarobki realne robotników spadają. Pomimo to Podkomisja wniosek odrzuciła.

Tow. *Pużak* złożył referat który powierzono posł. *Podoskiemu.*

O wyniku głosowania wobec równości głosów zadecydował przewodniczący pos. *Podoski* (B. B.).

ZDARZENIA I LUDZIE

BUNT MASZYN.

Amerykanin Bible, który chciał pobić rekord szybkości samochodowej, ustalony przed paru tygodniami przez Anglika Segrave, zginął podczas szalonej jazdy. Na oczach stu tysięcy widzów samochód, pędzący z szybkością 360 kilometrów na godzinę, natrafił na niewielkie wzniesienie piaszczyste i wywrócił się. Bible wyleciał z maszyny na odległość kilkuset metrów i przy upadku poprostu został zmiażdżony. Samochód roztrzaskał się doszczętnie.

Segrave, który pędził kilka dni przed Biblem po tem samem piaszczystem wybrzeżu w Daytona, na Florydzie, cudem uniknął katastrofy w tem samem miejscu.

Jego samochód „Złota Strzała", uderzył o tę górkę piasku i skoczył o jakieś sto metrów, osiadając na ziemi bez szwanku.

Segrave zwyciężył, Bible zginął. Niedawno jeszcze, olbrzym powietrzny „Graf Zeppelin", podczas podróży nad Atlantykiem, ledwo uszedł zagładzie, i gdyby jeszcze parę godzin szalała nad oceanem burza, powiększył by „czarną serję" wypadków końca roku ubiegłego.

Tragiczna wyprawa Nobilego, bohaterska śmierć Amundsena, spopielenie francuskiego ministra Bokanowskiego trupy wśród widzów na wyścigach samochodowych w Monza i Boulogne — jeden wypadek za drugim przypominały nam, iż wystarczy aby w maszynie „coś się zepsuło", i maszyna, nad którą władza wymknęła się człowiekowi z rąk, zabija i niszczy swego twórcę, człowieka...

Nie wystarczy bowiem stworzyć i zbudować maszynę. Trzeba ją umieć utrzymać w ryzach. Trzeba się do niej dostosować.

Maszyna nowoczesna stawia wielkie wymagania człowiekowi, który nią kieruje. Co innego popędzać batem szkapinę wychudłą, a co innego kierować samochodem. Odruchy nasze muszą być szybsze i dokładniejsze, w miarę jak rośnie szybkość; musimy stawać się tak precyzyjni, jak maszyna. Niestety, ani nasz organizm, ani nasz system nerwowy, ani nasza wiedza nie mogą nadążyć rozwojowi techniki.

Wręcz przeciwnie. Życie nowoczesne rozstraja człowieka. Nieznośny hałas uliczny, dzwonki telefonów, trzask maszyn do pisania, turkot tramwajów i kolejek podziemnych, wrzask jazzbandów, wszystko to zlewa się w niesamowitą, piekielną kakofonję, miażdżącą i rozdzierającą ludzkość.

Technika wyprzedziła wiedzę. Nie umiemy naukowo objaśnić i uzasadnić wielu zjawisk, które ujarzmiliśmy dla techniki. Nic nie wiemy prawie o powietrzu, a latamy. Staramy się dopiero domacać do istoty elektryczności, a przecież jakże szeroko z niej korzystamy.

Czy wolno nam się tedy dziwić, że maszyny, które powinny nam niewolniczo służyć, buntują się niekiedy?

Przed dziesiątkami stuleci, maszyny ludzkie, niewolnicy, buntowali się przeciw Rzymianom; bunt tępiono ogniem i mieczem. Dziś na bunt maszyn stalowych i cynowych mamy inne środki: rozwijać wiedzę, spokój, dokładność i, co najważniejsza, naszą zdolność dostosowywania się do zdobyczy techniki.

J. S.

WIEC LOKATORSKI

Zarząd Zjednoczenia Związków lokatorów i sublokatorów Rzplitej Polskiej (Warszawa, ul. Leszno Nr. 53) zwołuje w Warszawie i na prowincji szereg wieców protestacyjnych przeciwko rządowemu projektowi budowy mieszkań.

Pierwszy taki wiec zwołany został w Warszawie na dzień 17 marca 1929 r., godz. 3-ej po poł., do sali Towarzystwa Higjenicznego, Karowa Nr. 31.

Na wiecu tym przemawiać będą oprócz referentów z ramienia Zjednoczenia Związków lokatorów: prezes tow. *Ławkowicz*, radny m. Warszawy p. B. *Rosenthal* i inż. tow. *Trylski*, liczni przedstawiciele organizacji i instytucji społecznych, a więc tow. *Wysocki*, przewodniczący Rady Zawodowej m. Warszawy tow. dr. *Raabe*, radny m. Warszawy i przewodniczący Centr. Kom. Poroz. Związku Zaw. Prac. Państw. i wielu innych.

STAŁE CZEKI P.K.O.

Pocztowa Kasa Oszczędności wprowadzi niebawem doniosłą dla obiegu pieniężnego kraju inowację. Będą to stałe czeki, opiewające na kwotę od 5 zł. do 500 zł., odpowiadające poszczególnym wartościom banknotów polskich. Książeczki takie wydawane posiadaczom kont będą płatne każdej chwili w centrali i wszystkich filjach P. K. O. i będą surogatem pieniądza, przyczyniając się do zwiększenia obrotu bezgotówkowego.

B. B. S. „DZIAŁA" POD OCHRONĄ POLICJI

NIESŁYCHANE POSTĘPOWANIE WŁADZ BEZPIECZEŃSTWA W STOLICY

We wtorek, dnia 12 b. m., miało się odbyć ogólne zebranie członków Koła **Związku Zawodowego Kolejarzy Warszawa Wschodnia.** Termin ten był wyznaczony po raz drugi (pierwszy termin naznaczono na 6 b. m.) i uzgodniony przez Zarząd Okręgowy z Zarządem Koła. Ale Zarząd Koła, opanowany częściowo przez ludzi z B. B. S., chcąc niedopuścić do odbycia Walnego Zebrania, od poniedziałku zamknął lokal, **nie dopuszczając doń w ten sposób żadnego z członków.**

W dniu zebrania o godz. 6-ej wiecz., t. j. w czasie, gdy zebranie miało się rozpocząć, pod lokalem Koła, przy ul. Brzeskiej, zebrało się paruset członków. Lokal jednak był zamknięty. Członkowie Koła chcieli siłą dostać się do lokalu przez oderwanie kłódek. Na skutek wezwania tow. **Różańskiego członka W.W.** nie uczynili tego jednak. Następnie tow. **Różański** wezwał wszystkich zgromadzonych do udania się do lokalu Centrali Z. Z. K., przy ul. Czerwonego Krzyża 20. Zgromadzenie odbyte w sali Z. Z. K. — przy udziale **zgórą 300 osób, potępiło działalność niektórych członków b. Zarządu Koła.** Zabierający w dyskusji głos członkowie w ostrych słowach potępiali działalność B. B. S.

Następnie dokonano wyboru nowego Zarządu Koła, z tow. **Różańskim,** jako prezesem Koła, na czele.

W dniu 14 b m. na godz. 4 po poł. Zarząd Okręgowy wezwał b. Zarząd Koła **do przekazania czynności nowowybranemu Zarządowi Koła.** Jednak żaden z członków b. Zarządu Koła nie stawił się dla przekazania czynności. Wówczas tow. **Fijałkowski** objął lokale w posiadanie imieniem Zarządu Okręgowego i oddał do użytkowania Zarządowi Koła. Po pobieżnem sprawdzeniu stanu inwentarza okazał się **brak sztandarów związkowych, ksiąg, protokułów, dowodów, kasowych i większej sumy pieniędzy, pochodzących ze składek, opłat za korzystanie z bibljoteki, za legitymacje i t. d.** Po protokularnem stwierdzeniu powyższego stanu lokal zamknięto.

Po wyjściu Zarządu Koła w nocy z 14 na 15 marca do lokalu Koła włamano się. Rano w dniu wczorajszym zastali członkowie, zgłaszający się do Związku, lokal otwarty, a w nim „urzędujących" członków B. B. S., przyczem szyld związku znajdujący się przy wejściu został zerwany a na jego miejscu zawieszony inny z napisem: „P. P. S. dawna Frakcja Rewolucyjna" i odezwę podpisaną przez „Centralny Związek Kolejarzy". **Lokal był obstawiony policją, która nikogo nie dopuszczała do wnętrza.**

Na skutek powyższych wiadomości tow. poseł **Kuryłowicz,** prezes Zarządu Głównego Z .Z. K., i tow. **Różański,** prezes Koła miejscowego, udali się na stację Warszawa-Wschodnia do Rządcy gmachów, p. **Konopińskiego, a** potem wspólnie z nim do lokalu Koła, gdzie zastali przebywających **tam pod ochroną policji panów z B. B. S.**

Zainterpelowani przez naszych towarzyszów posterunkowi policji oświadczyli, **że mają rozkaz z XV komisarjatu P. P. niedopuszczania do lokalu nikogo oprócz pp. Łagowskiego, Kruka, Malczewskiego, Łuniewskiego i Kołodziejskiego.**

Wówczas tow. tow. **Kuryłowicz i Różański** udali się do XV komisarjatu, gdzie im oświadczono, iż polecenie ochrony wyżej wymienionych pp. z B. B. S. zostało wydane **przez Naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego p. Lisowskiego, na skutek osobistej interwencji i żądania p. Gorzechowskiego, sekretarza generalnego B. B. S.** Z XV komisarjatu udali się tow. **Kuryłowicz i Różański** do p. **Lisowskiego,** przedstawiając mu przebieg zajść na terenie Koła Warszawa - Wschodnia i żądając wyjaśnień. P. **Lisowski** oświadczył, że **został fałszywie poinformowany że Koło Warszawa - Wschodnia wyłamało się z Z. Z. K.** i, że nakaz jego dany XV komisarjatowi niedopuszczania do żadnych ekscesów na terenie Koła **zrozumiano mylnie przez wprowadzenie policji do lokalu Koła** i przyrzekł dać na żądanie pomoc dla wprowadzenia do lokalu prawnych jego dzierżawców. Poczem po zapoznaniu się ze statutem Z. Z. K. i treścią protokułu zebrania odbytego w dn. 12 b. m. **wydał rozkaz wycofania policji z lokalu Koła.**

Panowie z B. B. S. do chwili obecnej pozostają jednak w lokalu przy ochronie policji, będącej na zewnątrz i „niedopuszczającej" do ekscesów.

**
*

Opisane powyżej fakty mogłyby pozostać bez żadnych komentarzy. Jednak nie można przemilczeć faktu, że już nie działacze polityczni czy zawodowi, pracujący na rzecz Rządu, **ale pospolici włamywacze i złodzieje grosza publicznego działają nie tylko wbrew, ale pod osłoną policji państwowej.**

Na „rozkaz" sekretarza generalnego B. B. S. Naczelnik Bezpieczeństwa Publicznego, **bez sprawdzenia faktów,** bez żadnych protokułów, **umożliwia okupowanie lokalu Związkowego.**

Nie kwestjonujemy nikomu prawa wolności przekonań, nie kwestjonujemy prawa tworzenia organizacyj zawodowych, politycznych i jakichkolwiek innych — nie możemy się zgodzić na pomoc władz administracyjnych w rozbijaniu organizacyj i to przy pomocy środków, kolidujących z kodeksem karnym.

Zapytujemy p. Naczelnika W-łu Bezpieczeństwa Publicznego, **czy jest jego obowiązkiem natychmiastowe ściganie włamywaczy — czy nie?**

Czy wolno mu, stojącemu na straży spokoju publicznego, tolerować i ochraniać **przez policję** bezprawnie wdzierających się do cudzych lokali bojowców z B. B. S.?

W sprawie powyższej oczekujemy wyjaśnień.

**
*

Wczoraj o godz. 3½ pp. odbyło się **Nadzwyczajne Walne Zebranie** Koła Warszawa Wschodnia przy o**becności około 500 członków.** Zebrani z oburzeniem potępiali bandyckie metody B. B. S. Szczegółowo o przebiegu zebrania napiszemy oddzielnie.

ODPOWIEDŹ „POBUDKI"?

P. Minister **Składkowski** omawiał na jednym z posiedzeń Senatu naszą **„Pobudkę"**, jej ilustracje, jej sposób pisania tytułów i t. p.

Redakcja **„Pobudki"** w zeszycie ostatnim udzieliła p. Ministrowi — że tak powiemy — publicznej odpowiedzi. Odpowiedź tę podajemy poniżej.

Red.

Na posiedzeniu Senatu p. Minister **Składkowski** usprawiedliwiał konfiskaty **„Pobudki".** Wołał, iż żaden minister nie może tolerować „podobnych kłamstw", jakie zawarte są w ilustracjach i tytułach **„Pobudki",** oraz dziwił się, że PPS. podobne pismo wydaje. Było to powiedziane publicznie. Publiczną damy odpowiedź.

Panu Ministrowi nie podobają się tytuły. Z największym zgorszeniem cytował tytuł **„Krwią spływa polska wieś..."** Zbyt drażliwy. No proszę... A czy pan Minister był łaskaw zapoznać się z tą kolekcją suchych faktów zabójstw, podstrzeleń, skatowań i pobicia fornali i chłopów małorolnych przez p.p. dziedziców, która to kolekcja tym tytułem została objęta? Gdy takie są fakty — to żaden tytuł nie jest zbyt dla nich jaskrawy. Rozumiejąc to usiłowaliśmy przemycić te fakty przed czujnem okiem cenzora pod tytułem niewinnym: **„Wsi spokojna, wsi wesoła..."** Nie udało się!

Pan Minister może powie, iż tytuł ten był znów zbyt ironiczny, w obliczu grozy zeszeregowanych w artykule wydarzeń.... To sprawa gustu. Ale nie o tytuł tu chodzi. Rozumiemy konfiskatę artykułu z tym tytułem, jako **usiłowanie ukrycia przed okiem społeczeństwa pewnych faktów,** przeczących „społecznej harmonji". Po cóż więc mówić o tytułach.

Panu Ministrowi nie podobają się też obrazki. Pan **Składkowski** wołał: „winieta przedstawia trzech mężczyzn w kostjumach szlachty polskiej z XVII wieku, ćwiczących batogiem obdartego robotnika, błagającego o zmiłowanie. To ma przedstawiać współczesne stosunki polskie". — Pan Minister ukazuje się tutaj w postaci stróża **prawdy historycznej.**

Istotnie, ci ćwiczący robotników panowie dziedzice i ich ekonomowie nie chodzą już w żupanach. Tu artysta dał upust swej wierze, iż wypadki takie mogły się zdarzać tylko przed wiekami. Nasunęły pod jego ołówek obraz z przed wieków.

Ale „skonfiskuj" pan panie Ministrze tych wszystkich, którzy chłopów batożą — a wówczas tylko będzie Pan mógł mówić, że w rysunku tym niema prawdy aktualnej!

Pan Minister hoduje radosny optymizm i oburza się, iż **„Pobudka",** opisując czekającą nas przyszłość, w wypadku, gdyby projekt konstytucji B. B. wszedł w życie, zamieszcza rysunek (skonfiskowany — więc słowa p. ministra) „przedstawiający policjanta wskazującego drogę długiemu szeregowi obywateli, maszerujących do więzienia.... podpis **„Porządek i ład panują w Polsce".** Na drugiej stronie czytamy, że to się odnosić ma do przyszłości".

Jak można pozwolić na szerzenie takiego „kłamstwa"?- — Ale czy nie zawcześnie na takie arbitralne sądy p. Ministra. W każdym bądź razie nam wolno co do przyszłości mieć inne zdanie, niż p. Minister. My przekonani jesteśmy, że rządy biurokracji, utrwalane i spotęgowane przez konstytucję „jedynkową", mogłyby dać tylko taki rezultat.

Pan Minister sądzi inaczej. Czyż spór między nami rozstrzygnął cenzor?

Radzibyśmy usłyszeli jeszcze wyjaśnienia dlaczego skonfiskowano artykuły o takich niewinnych tytułach jak **„Odpowiedzialność", „Wzorem Sadzewicza po ścieżce Popiela", „Mróz"** i wiele innych z pośród kilkudziesięciu skonfiskowanych. Także radzi dowiedzielibyśmy się przyczyn skonfiskowania mów wygłoszonych w Sejmie. — Ale te nasze pragnienia pozostają bez echa.

KRONIKA POLITYCZNA

Z RZĄDU.

Prezes Rady Ministrów Bartel udał się wczoraj o godz. 1 na Zamek, gdzie był przyjęty przez p. Prezydenta Rzpltej. Audjencja trwała godzinę.

EXPOSE PREMJERA.

W związku z poselskimi wnioskami natury gospodarczej na jednem z najbliższych posiedzeń Sejmu wygłosi w sprawach gospodarczych Państwa dłuższe expose premjer prof. Bartel.

SPRAWA DYMISJI PREZESA PROKURATORJI GENERALNEJ.

W dniu dzisiejszym przyjął na audjencji prezesa Prokuratorji Generalnej p. Bukowieckiego nowy kierownik Ministerjum Skarbu. W najbliższych dniach, jak się dowiaduje P. I. D., zdecydowana będzie sprawa zgłoszonej przez prezesa Bukowieckiego prośby o dymisję. (PID).

Z MIN. OŚWIATY.

Jak donosi PID. Min. Oświaty powołało do życia specjalną komisję opinjodawczą dla spraw literatury w Polsce, w skład której wejdzie 15 najwybitniejszych pisarzy i literatów. Pierwsze posiedzenie komisji odbędzie się 20-go b. m. w M. W. R. i O. P. Na porządku dziennym znajdzie się między innemi sprawa utworzenia akademji literatury.

SKŁAD PERSONALNY TRYBUNAŁU STANU

Wobec ogólnego zainteresowania Trybunałem Stanu, nie od rzeczy będzie przypomnieć, iż Trybunał Stanu składa się z 12 sędziów wybranych przez Sejm (8) i Senat (4).

Z ramienia Sejmu do Trybunału Stanu wchodzą pp. Bolesław **Bielawski,** adwokat (Kl. Nar.), **Bogucki** Antoni, adwokat (B. B.), **Lednicki** Aleksander, adwokat (B. B.), **Oleśnicki** Jarosław, adwokat (Ukr.), **Raczyński** Aleksander, adwokat (B. B.), **Szumański** Wacław, adwokat (Wyzw.), tow. **Tomaszewski** Tadeusz, adwokat (P P. S.), **Zubowicz** Piotr, adwokat (B. B.); z ramienia Senatu prof. **Balcer** Oskar (Kl. Nar.), **Beck** Józef, b. wice-minister spraw wewn. (B. B.), **Nowicki** Z., b. sen. (Wyzw.) i Lucjan **Żeligowski,** generał (B. B.).

Jak wiadomo p. **Nowicki** nie przyjął mandatu i stronnictwo „Wyzwolenie" wysuwa na jego miejsce adwokata Wacława **Łypacewicza.**

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

WYLEW RZEKI PEA.

Z Montgomory (Alabama) donoszą: **Gubernator stanu rozesłał w dniu wczorajszym drogą radjową wezwanie o udzielenie natychmiastowej pomocy miasteczku Elba, liczącemu 4.000 mieszkańców, które zostało zalane w następstwie wylewu rzeki Pea. Gubernator oświadcza w tem wezwaniu, że wszyscy mieszkańcy miasteczka poniosą śmierć, o ile pomoc nie nadejdzie w ciągu 6 — 8 godzin. Jak słychać, w niektórych miejscach woda dochodzi do 5-cin metrów wysokości.**

OLBRZYMI POŻAR LASÓW.

W lasach, położonych w górach na północ od Locarna, wybuchł w środę popołudniu olbrzymi pożar, który wczoraj wieczorem szalał w dalszym ciągu. Cała ludność Locarna i pobliskiej wioski Orfelina bierze udział w akcji ratunkowej. Wioska Orfelina jest zagrożona przez pożar.

PRZEGLĄD PRASY

Za kulisami Rządu.

„Naprzód" w ciekawej korespondencji z Warszawy podaje pogłoski o zmianach w Rządzie, mających nastąpić po 19 b. m. Więc wedle jednych na miejsce p. **Bartla** ma przyjść p. **Moraczewski,** na miejsce p. **Jurkiewicza** — p. **Prystor,** na miejsce p. **Kwiatkowskiego** — p. **Starzyński;** miałby ustąpić również p. **Miedziński.** Grupa pułkowników wysuwa podobno kandydaturę p. **Świtalskiego** na premjera, pozatem chce przeforsować konstytucję B. B., ale wobec tego, że Sejm ma być wkrótce zamknięty czy odroczony, B. B. proponuje, aby Komisja Konstytucyjna obradowała bez przerwy nad projektami konstytucyjnemi. Ale propozycja ta jest niewykonalna, gdyż w czasie kiedy Sejm jest nieczynny, niema też Komisyj, funkcjonuje tylko biuro marszałkowskie i stenograficzne.

Sprawa przekroczeń budżetowych.

„Głos Prawdy" w dalszym ciągu szaleje z powodu postawienia b. min. Czechowicza w stan oskarżenia. Kurs pożyczki stabilizacyjnej na giełdzie nowojorskiej spadł z 88 na 83, zamierzona pożyczka rolnicza jest wystawiona na szwank, wnioskodawcy chcą oderwać Polskę od źródeł kredytowych Zachodu, akcja opozycji jest wymierzona w „podstawy istnienia państwa i jego rozwoju (?!)" — histeryzuje organ „pułkowników". Ale godzi się zapytać: jeśli takie klęski grożą Polsce, to czemuż Rząd, ostrzeżony przez p. Czechowicza jeszcze w połowie lutego r. b. o ujemnych skutkach wniosku lewicy, nie usłuchał jego wezwania i nie przedłożył kredytów dodatkowych? Jeśli tu szło o „prestiż", o „postawienie na swojem" ze strony Rządu, to zarzut „Głosu Prawdy" spada całym ciężarem właśnie na Rząd. Jeżeli Rząd stawia „prestiż" własny wobec Sejmu ponad wszystko, to jak ganić Sejm za spełnienie obowiązku konstytucyjnego i nakazu sumienia obywatelskiego?

O obowiązkach ministra skarbu względem konstytucji znajdujemy rzeczowe uwagi w **„Kurjerze Warszawskim",** który m. in. pisze:

> „We własnym dobrze zrozumianym interesie dają (narody) im (posłom) pełną swobodę słowa, aby każdy obywatel w kraju i każdy wierzyciel za granicą mógł mieć rękojmię, że żaden błąd w gospodarstwie nie ujdzie krytyki, a każda krytyka dążyć będzie do naprawy.
>
> ...Konstytucjonalizm to nie jest dziś już wyraz jakiejś ideologji, to jest po prostu dobrze wypróbowana, praktyczna metoda rozwiązywania zagadnień, związanych z gospodarką państwową".

Na niepoczytalne „wyczyny" prasy sanacyjnej w dniach ostatnich zwraca uwagę **„A. B. C.",** nazywając je walką „sanacji" z cieniem własnym.

A **„Gazeta Warszawska"** przeprowadza trafną różnicę między stronnictwem politycznem a kliką na tle dwuch afer: „gazowej" i nadużyć w Wydziale Budownictwa Min. Poczt i Telegr. W tamtym wypadku pos. Langer ujawnił aferę, a pos. Dąbski natychmiast zareagował w prasie, zrzucając odpowiedzialność ze swego stronnictwa. W drugim: prasa sanacyjna milczy jak zaklęta.

Socjalista czy Polak?

„Dzień Polski" drukuje art. p. Bobrzyńskiego, który jest wprost wezwaniem do likwidacji „Jedynki". Autor zastrzega się na wstępie, że ze względu na zmianę ustroju trzeba jeszcze narazie trzymać się marsz. Piłsudskiego, ale zaraz dodaje, że ugrupowanie to nie jest zespolone żadnemi istotnemi więzami. Kłócą się w niem np. poglądy religijne, ale najważniejszy jest podział na zwolenników nie krępowanego w niczem kapitalizmu i socjalistów, czy „etatystów". Tamtych autor nazywa Polakami, tych socjalistami. Podział — jak widać — tak radykalny, że nie może być żadnych kompromisów. Socjalista byłby — w razie zwycięstwa ideologji p. Bobrzyńskiego — cudzoziemcem czy zdrajcą stanu we własnym kraju. P. Bobrz. wzywa do tworzenia Frontu Gospodarczego ze... wszystkich klas społecznych, do walki z socjalizmem.

P. Bobrzyński w formie jaskrawej i przesadnej daje wyraz istotnej walce w B. B. między obozem „etatystycznym" i jego przeciwnikami. Że walka ta rozsadzi B. B. jest pewnikiem.

„Kurjer Polski" bardzo się dąsa na wniosek lewicy w sprawie kryzysu gospodarczego. Dziennik ten jest tu „Polakiem" w rozumieniu p. Bobrzyńskiego, zarzuca on lewicy, że sama przyczyniła się do kryzysu przez nadmierne obciążenie przemysłu świadczeniami społecznemi i t. d. Jeżeli ktoś narzeka na świadczenia społeczne w Polsce, to powinien przynajmniej domagać się wysokich płac. Ale być przeciwnikiem jednych i drugich, może tylko — „Polak" p. Bobrzyńskiego.

B.

KOMISJA PRAWNICZA I REFORM ROLNYCH

Dnia 14 i 15 marca obradowały połączone Komisje Prawnicza i Reform Rolnych w sprawie uregulowania stanu hipotecznego rozparcelowanych nieruchomości przed wejściem w życie obecnie obowiązującej ustawy o wyk. ref. rol. na terenie Małopolski.

Referent słusznie wskazał, że ustawa jest pilna, bowiem dotyczy ok. 100.000 ha ziemi rozparcelowanej, na które to parcele nie można osiągnąć pożyczek, trzeba płacić podatek gruntowy jak od wielkiej własności, a co najgorsze — dawny właściciel może obciążać w dalszym ciągu majątek.

W szczegółowej dyskusji, w której brali udział tow. tow. **Kwapiński** i **Nowicki, projekt rządowy znacznie poprawiono.**

M. in. przyjęto 2 poprawki Z. P. P. S.

1) by nie podwyższać szacunku należnych świadczeń i danin na rzecz klasztorów, kościołów i plebanów, gdyż obciążyłoby to ogromnie parcele nabyte przez włościan. Chadecy w tej sprawie zgłosili votum mniejszości;

2) by rozrachunek między właścicielem i nabywcą parceli uskuteczniany był przez sędziego hipotecznego nietylko na skutek wniosku właściciela, lecz także i na skutek wniosku nabywcy.

Projekt ustawy przyjęto w II i III czytaniu.

W końcu przyjęto rezolucję tow. **Nowickiego, wzywającą Rząd, by w najkrótszym czasie przedłożył Sejmowi projekty ustaw, regulujące stan hipoteczny rozparcelowanych nieruchomości w pozostałych województwach Rzeczypospolitej.**

O NAPAD NA LISTONOSZA WE LWOWIE

SĄD DORAŹNY SKAZAŁ SPRAWCĘ NAPADU NA 7 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA

Wczoraj o godz. 9 rano rozpoczęła się w Sądzie Okręgowym we Lwowie rozprawa w trybie doraźnym przeciwko **Romanowi Mycykowi,** jednemu z uczestników napadu rabunkowego na listonosza pieniężnego.

Prokurator w krótkiem przemówieniu uzasadniał akt oskarżenia, zarzucając Mycykowi dokonanie w dniu 6 b. m. napadu rabunkowego, gwałtu i ciężkiego uszkodzenia ciała. Oskarżony podał, że urodził się w roku 1909-ym i jest studentem prawa uniwersytetu Jana Kazimierza. Twierdzi on, że jest członkiem Ukraińskiej Organizacji Wojskowej, do której wstąpił w r. 1928 i złożył przysięgę. W sobotę tygodnia, poprzedzającego napad na listonosza, otrzymał rozkaz od niejakiego Bryły z Ukraińskiej Organizacji Wojskowej, aby się udał w poniedziałek do mieszkania przy ul. Grodeckiej, gdzie ma dokonać napadu. W mieszkaniu tem zastał Mycyk jednego mężczyznę i kobietę. Mężczyznę owego znał. Otrzymał tam rewolwer i czekał. Jednakże listonosz nie przyszedł, wobec czego ustalono, że napad dokonany będzie dnia następnego. Skoro następnego dnia przyszedł listonosz obaj mężczyźni podnieśli się, aby rzekomo odejść, ich zaś towarzyszka zaczęła odbierać pieniądze od listonosza. Podeszli oni jednak tylko do drzwi, zamknęli je na klucz, poczem odwrócili się. Mycyk schwycił listonosza za gardło, a jego towarzysz zaczął go okładać kolbą rewolwerową po głowie. Oskarżony zeznaje, że planowane było tylko obezwładnienie listonosza celem zabrania mu pieniędzy. Gdy jednak Mycyk zobaczył krew, spływającą z głowy listonosza wskutek uderzeń rewolwerowych, przestraszył się, puścił ofiarę i wybiegł na ulicę, tam został jednak złapany, odebrano mu rewolwer z pełnym magazynem.

Z kolei zeznawali świadkowie między innymi listonosz Kochanowski, posterunkowy Lachowicz, który ujął oskarżonego i kilku innych.

Trybunał po naradzie wydał o godz. 18-ej wyrok, skazujący Romana Mycyka 7 lat ciężkiego więzienia. (PAT).

DZIS ODWILŻ W DALSZYM CIĄGU

Wczoraj w całej Polsce o godz. 8-ej rano było pochmurno a w Małopolsce deszcz. Temperatura wahała się od + 2 w Bydgoszczy, Toruniu, Grudziądzu do — 2 w Zakopanem. W Warszawie, Pińsku, Gdyni, Krakowie, Poznaniu, Lublinie, Białymstoku, Brześciu, Tarnopolu, Cieszynie, Przemyślu + 1, Wilnie, Pohulance, Suwałkach — 1, we Lwowie i w Grodnie 0.

Dziś: Zachmurzenie zmienne, mniejsze na północy i w środku, kraju, wzrastające ku południowi. W Małopolsce wschodniej jeszcze opady. Nocą przymrozki, silniejsze w Wileńskiem, w ciągu dnia odwilż. Umiarkowane wiatry północne.

PRZYGOTOWANIE DO ODPARCIA POWODZI

W dniu wczorajszym ustalono, że powódź zagraża wyłącznie terenom 17, 18, 20 i 26 komisarjatu. Najbardziej zagrożone są Siekierki i Czerniaków.

Komisarjaty wymienione wyżej otrzymały 4.000 kart ewakuacyjnych, dla rodzin, które zostaną usunięte z zagrożonych miejsc. Ewakuacja ma być dokonana na 6 godzin przed spodziewanym wylewem. Karty ewakuacyjne uprawniają do otrzymania mieszkania oraz żywności

DOPŁYWY WISŁY W OKOWACH LODU

Sytuacja na Wiśle nie doznała większych zmian.

W Krakowie grubość lodu zmniejszyła się o 3 cm. Również pod Krakowem podniósł się stan wody na Wiśle o 4 cm.

Pod Zawichostem stan wody podniósł się 2 cm., podczas gdy w Warszawie stan wody obniżył się o 1 cm.

Grubość lodu pod Warszawą niemal nie uległa zmianie Podczas gdy onegdaj lód był grubości 62 cm., wczoraj wynosił 61 cm. Również nie uległ żadnej zmianie stan wód w dopływach Wisły.

SYTUACJA NA KOLEJACH

W dyrekcji wileńskiej praca na stacjach jest niezwykle utrudniona, z powodu wody z topniejących śniegów, która sięga do wysokości szyn. W dyrekcji stanisławowskiej jeszcze cztery odcinki zamknięte. Opóźnienia dochodzą do 60 minut. W dyrekcji lwowskiej zamknięte są jeszcze linje: Nowy Łupków — Cisna, Stebnik — Truskawiec, Tarnopol — Łanowce i Radziechów — Stojanów. Opóźnienia pociągów dochodzą do 315 minut W innych dyrekcjach ruch normalny.

KIEDY RUSZĄ LODY NA RZEKACH

Centralne biuro hydrograficzne Min. Robót Publ. zapowiada na podstawie biuletynów meteorologicznych ruszenie lodów już za 3 — 4 dni, o ile temperatura utrzyma się na poziomie obecnym

BRUTALNOSĆ SOWIECKICH WŁADZ CELNYCH WOBEC ŻONY POLSKIEGO DZIENNIKARZA

Nadeszły do Warszawy wiadomości o incydencie, którego ofiarą padła dnia 3 b. m. jadąc z Warszawy do Moskwy żona korespondenta P. A. T. w Moskwie, p. Stoka. Na stacji granicznej państwa sowieckiego Niegorielłoje panią Stokową poddano szczegółowej i w niebywały sposób przeprowadzonej rewizji osobistej. Po przeprowadzeniu bardzo pobieżnej rewizji celnej walizek, w czasie której niczego absolutnie nie zakwestjonowano, do pani Stokowej podeszła urzędniczka komory celnej, zaprowadziła ją za przepierzenie obok sali rewizyjnej i zażądała rozebrania sie celem dokonania rewizji osobistej. Rozpruto podszewkę palta i przeszukano dokładnie, badano obcasy w bucikach, przeglądano tutki w papierosach, łamano czekoladki, przetrząsano każdą sztukę bielizny i suknię. W czasie tej brutalnej rewizji we drzwiach przepierzenia stanął osobnik w mundurze G. P. U., który dopiero po pewnym czasie po wielokrotnych stanowczych domaganiach się pani Stokowej zamknął drzwi.

Rzecz oczywista, że przy tej rewizji niczego nie znaleziono, wobec czego nie spisano nawet protokułu.

Jest rzeczą niewątpliwą, że G. P. U. w Niegorielłoje wiedziało doskonale, iż chodzi o żonę korespondenta oficjalnej agencji telegraficznej. Sposób potraktowania żony jedynego dziennikarza polskiego w Moskwie nie może naturalnie nie wzbudzić najwyższego oburzenia wszystkich jego kolegów. (PRESS).

Wiadomości Z CAŁEGO KRAJU

ŁODŹ

ZAŻEGNANIE STRAJKU DOZORCÓW

W Inspektoracie Pracy odbyła się konferencja w sprawie grożącego strajku dozorców domowych z udziałem przedstawicieli dozorców, oraz właścicieli nieruchomości.

Osiągnięto porozumienie, na podstawie następującej:

Wynagrodzenie dodatkowe żądane przez dozorców za szczególnie ciężką pracę podczas zimy tegorocznej, zostanie im przez właścicieli domów wypłacone, w wysokości, uzależnionej od zaliczenia danego domu do jednej z 5 kategorji.

W razie sporu, zostanie on przekazany do polubownego rozstrzygnięcia specjalnej Komisji, do której wejdą również przedstwiciele dozorców.

BYDGOSZCZ

NOWY TYGODNIK SOCJALISTYCZNY

Wobec ciągłych oszczerstw, rzucanych na ruch robotniczy przez miejscowe świstki chadecko - enpeerowskie, wraz z wtórującą im endecją — powstała dla proletarjatu Bydgoszczy konieczność stworzenia własnej gazety, by móc się przeciwstawić tym zblokowanym oszczercom.

W tym celu odbyło się w piątek, dnia 8 marca, w Domu Związkowym w Bydgoszczy posiedzenie wszystkich zarządów związków i delegatów Rady Zw. Zawodowych, na którem, po wygłoszeniu referatów przez tow. tow. prezesa Rady Związków Zawod. **Jaworskiego** i posła **Matuszewskiego,** wypowiedziano się jednomyślnie **za przystąpieniem do zrealizowania projektu wydawnictwa tygodnika partyjno - związkowego w Bydgoszczy.**

WILNO

WESOŁA DZIAŁALNOŚĆ BEBEESOWCA WILEŃSKIEGO

W Wilnie rozeszła się wiadomość, a warszawskie pisma sanacyjne potwierdziły ją, że świeżo upieczony i jedyny w Wilnie „działacz" bebesowski, Edward Markiewicz, zamierza na Radzie Miejskiej zgłosić wniosek zakazu sprzedaży na obszarze m. Wilna napojów alkoholowych.

U wszystkilch tych, którzy Markiewicza znają choćby tylko pobieżnie, wiadomość ta wywoływała uśmiech politowania.

Markiewicz jednak, przyciśnięty prawdopodobnie do muru przez swoich **„kompanów"**, o których również nie można powiedzieć, że rzadko zaglądają do kieliszka — widocznie zrezygnował z zostanie „sławnym" człowiekiem i nie tylko, że wniosku tego nie zgłosił, lecz i sam na posiedzenie Rady Miejskiej się nie pokazuje.

Nowa wiadomość jaka gruchnęła po Wilnie, ujawniła przyczyny, dla czego Markiewic zaniechał pierwotnego swego zamiaru.

Wileński Związek pocztowców, którego Markiewicz jest sekretarzem, prowadzi w gmachu Urzędu pocztowego w Wilnie, jadłodajnię, której gospodynią jest żona Markiewicza, a i on sam rządzi się tam wszechwładnie.

Otóż pewnego pięknego dnia funkcjonarjusze akcyzy ujawnili **nielegalną sprzedaż wódki** i piwa przez Markiewicza i jego żonę.

I dlatego Markiewicz zaniechał projektu zgłoszenia wniosku o zakazie sprzedaży alkoholu, którego sprzedaż (w dodatku nielegalna) — duże zyski przynosi „działaczom" B. B. S.

W dodatku warto nadmienić, że p. Markiewicz nie opłaca składek za zatrudnione w jadłodajni robotnice, ani do Kasy Chorych, ani do Funduszu Bezrobocia.

W taki to sposób jedyny Wileński działacz B. B. S. stał się „głośnym" człowiekiem.

Ładna reklama!

Zetkaen.

STARZAWA

SMUTNE DZIEJE GAJOWEGO LASÓW PAŃSTWOWYCH

Gajowy w lasach państwowych w **Starzawie,** Dyrekcji Lwowskiej — Piotr Orlewski — został w 1926 r. zwolniony z pracy przez Dyr. Lwowską na wniosek kierownika nadleśnictwa, „radcy" Jaworskiego.

Rzeczywistym powodem zwolnienia był fakt, iż Jaworski popełniał cały szereg nadużyć i pragnął się pozbyć świadka w osobie Orlewskiego, który o nadużyciach wiedział i doniósł o nich Dyrekcji.

W wyniku skargi, Orlewski został zwolniony z pracy a dotknięty na honorze radca — wniósł nawet skargę o oszczerstwo, jak również oskarżył Orlewskiego o nadużycia.

Sprawa cała, dzięki stanowczości Orlewskiego, oparła się jednak o Najwyższą Izbę Kontroli Państwa i w wyniku dochodzeń „radca" został zawieszony w urzędowaniu i w drodze dyscyplinarnej przeniesiony do Młodziatyna, Orlewskiego zaś uniewinniono z zarzutu kradzieży.

Logiczne i jedynie słuszne rozwiązanie tej sprawy wymagałoby przyjęcia Orlewskiego do pracy, z wynagrodzeniem mu szkód i strat, jakie poniósł z winy Dyr. Lwowskiej lasów państwowych.

Napróżno jednak Orlewski kołatał i do Dyrekcji i do Ministerjum, napróżno dwa razy odbywał pieszo podróż ze Lwowa do Warszawy, ażeby osobiście raz jeszcze sprawę wyświetlić i żądać zadośćuczynienia.

Podczas pierwszej bytności w Warszawie oświadczono mu, że do pracy nie może być przyjęty, bo dyrekcja lwowska wystąpiła przeciwko niemu o nadużycia.

Gdy jednak Orlewski wskazał numery akt sprawy swojej w Prokuratorji Generalnej, oraz powołał się na pismo tejże Prokuratorji do dyrekcji lwowskiej, stwierdzające umorzenie dochodzenia karnego przeciwko niemu dla braku dowodów winy — Departament leśnictwa stwierdził podczas drugiej bytności Orlewskiego, że nie kradzieże, które były fikcją, ale pijaństwo jest powodem nieprzyjęcia Orlewskiego do pracy!

Dyrekcja lwowska lasów państwowych, pragnąc za wszelką cenę postawić na swojem, nie liczy się z rzeczywistością, zapomina się o tem, że jeżeli Orlewski w ciągu 21 lat pracy nie był karany za pijaństwo i nawet z zarzutami tego rodzaju wcale się nie spotykał — to objekcje wysuwane obecnie i traktowane, jako argument poważny przez Ministerjum Rolnictwa — wskazują wyraźnie na złą wolę Urzędów.

Sprawa ma „bieg urzędowy" od 1926 r. **W oczekiwaniu na jej zakończenie Orlewski — wyrzucony z mieszkania w Starzawie, doszczętnie zrujnowany, pozbawiony pracy — „zamieszkuje" wraz z rodziną w jakimś baraku.**

Związek Robotników Rolnych, który sprawą tą się zajął — otrzymał od Orlewskiego pismo, w którem stwierdza, on, iż do Warszawy osobiście zgłosić się nie może, **bo nogi i ręce ma zupełnie odmrożone.**

Korespondencja z Ministerjum i p. Dyrektorem Miklaszewskim w tej sprawie — stanowi już całkiem gruby tom, będący haniebnym dokumentem, jak się załatwia u nas te sprawy, gdy podwładny poważy się wydobyć na jaw nadużycia swego zwierzchnika!

St. L.

W POLSCE UŁASKAWIONY, W ROSJI ROZSTRZELANY

TRAGEDJA POLSKIEGO „TROCKISTY" PAWŁA SIERANKIEWICZA

W Krakowie znaną była przed kilkoma laty osoba młodego robotnika fanatycznego komunisty **Pawła Sierankiewicza.** Był to ideowiec, o wysokim poziomie etycznym, komunista z przekonania. Za agitację komunistyczną sąd okręgowy karny w Krakowie skazał go na **10 lat więzienia.** Na skutek starań posłów socjalistycznych został on po odsiedzeniu 4 lat **ułaskawiony przez prezydenta Mościckiego.**

Wyszedłszy z więzienia, **Sierankiewicz** opuścił niegościnną dla komunistów Polskę i wyjechał **do „raju komunistów", do Rosji sowieckiej.**

I oto teraz nadeszła z Moskwy wiadomość, **że Sierankiewicz został tam rozstrzelany, jako „trockista".**

Za fanatyczne przywiązanie do komunizmu tak mu się wywdzięczyła Rosja sowiecka...

BARANOWICZE

URZĘDOWANIE „KIEROWNIKA" MIEJSCOWEJ KASY CHORYCH

Buchalter Kasy Chorych w Baranowiczach (gdzie są rządy komisarskie) p. Gniazdowski, używający, zresztą słusznie tytułu „Kierownika" gdyż kieruje nie tylko samą Kasą, ale również i Komisarzem Kasy, p. Zambrowiczem, lubi czasem traktować urzędowanie swoje na wesoło.

Niedawno naprzykład zamknął się w gabinecie komisarza, w godzinach służbowych z inkasentem i odbywał z nim poufną konferencję, w czasie której odbywała się ponoć wesoła libacja.

Przypadkowym zbiegiem okoliczności wkrótce okazało się, że inkasent ów zdefraudował w Kasie pewną kwotę i znikł bez śladu.

Winę w powyższym wypadku ponosi Komisarz i kierownik Kasy Chorych, którzy nie kontrowali inkasenta i dopuścili do tego, że inkasent nie zdawał po kilka dni ściągniętych pieniędzy.

Jeden z urzędników Kasy złożył w swoim czasie na ręce p. Komisarza Zambrowicza raport w tej sprawie.

Raport spoczywa w aktach od kilku miesięcy, nie słychać jednak, aby z tego powodu ktokolwiek niepokoił Pana „Kierownika", przeciwnie, proponowano nawet poufnie owemu urzędnikowi, aby raport wycofał.

Niestety, wyżej podane fakty nie są odosobnione.

Do sprawy Kasy Chorych w Baranowiczach powrócimy jeszcze w najbliższych dniach, gdyż rządy komisarskie w tej instytucji, doprawdy, nie świetne przynoszą rezultaty.

WOŁOMIN

WIEC P. P. S.

Odbył się tu tłumny wiec P. P. S. w lokalu naszej organizacji, na którym, między innemi — dano odpowiedź na kłamstwo i oszczerstwa, rzucone przez bebesowców: Szczypiorskiego i Dąbrowskiego na zwołanym przez nich wiecu, na którym — przy pomocy policji — panowie ci uniemożliwili naszym towarzyszom sprostowanie kłamstw.

Na zgromadzeniu P. P. S. przemawiał z ramienia O. K. R. Warszawa Podmiejska, tow. **J. Turek,** charakteryzując zbrodniczą działalność kliki rozbijackiej.

Następnie, po zreferowaniu sytuacji politycznej, tow. **Derma** omówił sprawy miejscowe. Zebrani z uwagą wysłuchali mówców. Pomimo zapraszania do głosu kilku będących na sali omamionych zwolenników B. B. S. — i zapewnienia ich, że nie stosujemy takich metod, jak jaworowszczycy — nikt z tych panów głosu nie zabrał.

Wiec odbył się w najzupełniejszym spokoju.

BĘDZIN

STRAJK TRAMWAJARZY

(Press). W Będzinie zastrajkowali pracownicy tramwajów elektrycznych w liczbie 160 osób. Żądają oni podwyżki zarobków.

LUBLIN

ZJAZD ROBOTNIKÓW ROLNYCH

W dniu 10 marca r. b. odbył się u nas Zjazd robotników rolnych na którym po przemówieniu towarzyszów **posła Kwapińskiego i Dziubakiewicza** przyjęta została jednogłośnie następująca rezolucja:

Zjazd wyraża całkowitą solidarność z działalnością Zarządu Głównego Związku i Władz partyjnych;

potępia rozłamową robotę Niskiego, chcącego, jak dawny Zw. Chrześcijański, za pomocą szacherek z obszarnikami, rozbić organizację.

Zjazd wzywa robotników rolnych do przeciwstawienia się próbom założenia „Związku", wygodnego dla obszarników.

Zjazd domaga się unieważnienia wszystkich tegorocznych zwolnień.

W-ek.

NOWY SĄCZ

WŁAMANIE DO MIEJSKIEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI

W nocy z 13 na 14 b. m. włamano się do Miejskiej Kasy Oszczędności w Nowym Sączu, gdzie po rozbiciu kasy ogniotrwałej, skradziono w gotówce 14.386 zł., 234 dol. i 1.493 koron czeskich. Sprawcy pracowali w rękawiczkach, nie pozostawiając na miejscu jakichkolwiek śladów. Śledztwo w toku.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA KONFERENCJA P. P. S. (Dalszy ciąg). W sobotę, dn. 16 b. m. w lokalu Dzielnicy PPS. Wola — Grzybowska 57 o godz. 6-ej wieczorem odbędzie się dalszy ciąg Konferencji Warszawskiej. Tematem obrad pozostałe punkty porządku dziennego: 1) współpraca z klasowym ruchem zawodowym — ref. tow. Wąsik Antoni, 2) Praca Kulturalno - oświatowa — ref. tow. Woliniewska Lucyna, 3) Kasa Chorych m. Warszawy — ref. tow. Garlicki Stanisław i 4) Wolne wnioski. Towarzyszy delegatów prosimy o punktualne przybycie.

OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P. P. S. — WARSZAWA. W poniedziałek dn. 18 b. m. w lokalu Dzielnicy P. P. S. Praga - Ząbkowska 41 o godz. 6-ej wieczorem odbędzie się plenarne posiedzenie OKR-Warszawa.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

SOBOTA, 16 b. m.

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 6.30 w lokalu C. K. W. Warecka 7, odbędzie się Ogólne Zebranie członków — referat wygłosi tow. poseł Z. Zaremba na temat: „Sytuacja gospodarcza".

PONIEDZIAŁEK 18 B. M.

Koło szoferów P. P. S. o godz. 6 w. w lokalu Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Komitetu. O godz. 7-ej w. Ogólne zebranie Członków Koła.

RUCH ZAWODOWY

KOMUNIKAT.

Zawiadamiamy Oddziały **Związku Skórzanego,** że Sekretarz Centrali tow. **Kapitułka,** obsłuży i dokona wizytacyj następujących miejscowości:

Dnia 17 b. m. **Gniezno;** 18 i 19 b. m. **Bydgoszcz** i okolice, dnia 20 b. m. **Włocławek** i 21 b. m. **Kutno.**

Przygotujcie zebrania i konferencje.

Zarząd Główny Zw. Skórzanego.

Walne zebranie żeglugowców.

W dniu 24 marca 1929 r. o godz. 9-ej rano w gmachu Związku Zaw. Kolejarzy w Warszawie, przy ulicy Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się doroczne walne zebranie członków Warsz. Oddz. Żeglugi Związku Zaw. Transportowców.

Na porządku dziennym: sprawozdanie Zarządu, wybory władz oddziału i delegatów na zjazd i inne ważne sprawy organizacyjne.

Obecność członków konieczna.

MŁODZIEŻ

KOŁO IM. L. MISIOŁKA.

W sobotę, dn. 16 marca, o godz. 7-ej wiecz. w lokalu przy ul. Dzielnej Nr. 95 odbędzie się odczyt dr. **Stawińskiego** p. t. **Alkohol, płeć i zbrodnia. Odczyt ilustrowany filmem.**

Koło im. Montwiła-Mireckiego: w niedzielę, dnia 17 w lokalu Koła odbywa się wieczornica taneczna dla członków i wprowadzonych gości.

Akademja — **Popis Warszawskiej Organizacji Młodzieży T. U. R.** W niedzielę 24 b. m. o godzinie 4.30 p. p. w Sali Związku Handlowców przy ul. Siennej Nr. 16 odbędzie się Akademja — Popis prac Kół Warszawskiej Organ. Młodz. T. U. R. W programie: pokazy sekcyj deklamacyjnej, tańców ludowych, gimnastycznej i t. p. Zaproszenia można otrzymać w Sekretarjacie T. U. R. Warecka Nr. 7.

Referat Wycieczkowy Warsz. Organ. Młodz. T. U. R. organizuje w niedzielę 17 b. m. wielką wycieczkę do nowo otwartej na Woli Miejskiej Piekarni Mechanicznej. Bilety w cenie 50 gr. nabywać można wcześniej w Sekr. T. U. R. Warecka 7 u tow Synowieckiego, lub na miejscu zbiórki u kierownika wycieczki. Zbiórka punktualnie o godzinie 11 rano na ul. Prądzyńskiego Nr. 3, dojazd tramwajami Nr. Nr. 5, 9, 11, 16 i 21. Ilość uczestników ograniczona.

Z. N. M. S.

Koło Politechniczne zbiera się w sobotę o godz. 8 wiecz na Wareckiej 7. Obecność wszystkich konieczna.

Komisja Kulturalno - Artystyczna przy Radzie Związków Zawodowych, przy ul. Czerwonego Krzyża 20, pokój Nr. 61, tel. 332-88 wydaje bilety na następujące przedstawienia: 16.III „Kwadratura Koła" w Teatrze Ateneum. 17.III Poranek chóralnej poezji i tańców ludowych w Ateneum, godz. 12 w poł. 19, 27.III „Dwaj panowie B" w Teatrze Polskim. 14.III „Jasnowłosy Cygan", operetka w Teatrze Znicz.

KRONIKA

Zjazd Związku Zaw. Leśników. Dziś w sobotę o godz. 11 rano, w sali przy ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, rozpoczyna 3 dniowe obrady doroczne, Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Leśników Rzplitej Polskiej.

Odczyt Stanisława Miłaszewskiego o twórczości Pawła Claudel'a. Dziś 16 b. m. odbędzie się w auli Uniwersytetu odczyt p. Stanisława Miłaszewskiego na temat twórczości Pawła Claudela, najznakomitszego ze współczesnych poetów i dramaturgów francuskich. Początek o godz. 8-ej wieczorem.

Odczyt. W poniedziałek 18-go b. m. o godz. 8-ej wiecz. w Słowiańskiem Towarzystwie Sztuki i Kultury (Nowogrodzka 21) prof. Sergjusz Kułakowski wygłosi odczyt p. t. „Andrzej Biełyj".

Z Wolnej Wszechnicy Polskiej. Najbliższe wykłady Collegium Publicum Wolnej Wszechnicy Polskiej zostają zmienione w ten sposób, że w najbliższą niedzielę dnia 17 b. m. odbędzie się wykład prof. K. Stołyhwy p. t. „Jednorodowe i wielorodowe pochodzenie człowieka", zaś w niedzielę dn. 14 kwietnia wykład prof. H. Radlińskiej p. t. „Praca społeczna w Polsce i na Zachodzie". Powyższe wykłady jak zwykle odbędą się w sali posiedzeń T-wa Nauk. Warsz. (Śniadeckich 8) partej, wejście główne.

PRZEDŁUŻENIE POMOCY DORAŹNEJ DLA BEZROBOTNYCH

W dn. 15 b. m. minister pracy i opieki społecznej podpisał w porozumieniu z ministrami skarbu i spraw wewnętrznych, zarządzenie w sprawie przedłużenia państwowej pomocy doraźnej dla bezrobotnych robotników sezonowych na 2 tygodnie, czyli do końca marca r. b.

KTO WCZORAJ WYGRAŁ NA LOTERJI?

Wczoraj w dziewiątym dniu ciągnienia 5-tej klasy Państwowej Loterji padły główne wygrane na nast. Nr.:

Zł. 20.000 Nr.. 70340.

Zł. 10.000 N-ry: 35562, 118756, 138292, 143014.

Zł. 5.000 N-ry: 55557, 110804, 129885.

Zł. 3.000 N-ry: 269, 8199, 103092, 119062.

Zł. 2.000 N-ry: 19465, 29210, 50203, 89921, 128283, 140056, 145032, 156482.

Zł. 1.000 N-ry: 17326, 17802, 17905, 23866, 49215, 55881, 61748, 71188, 74988, 77379, 88522, 100900, 106224, 114330, 134049, 166976, 167905, 168325, 170535.

Zł. 600 N-ry: 5779, 9411, 23672, 29362, 33929, 41143, 42682, 51047, 67854, 68093, 85253, 91703, 101963, 117816, 120303, 123367, 133374, 145371, 153233, 172902.

CO GRAJĄ KINA

Apollo. „Pieniądz" z Brygidą Helm.
Capitol: „Adjutant" z Mozżuchinem.
Casino: „Ostrzegam" z Laurą la Plante.
Colosseum: „Ponad śnieg". **W małej sali:** „Czarny Anioł".
Filharmonja: „W przeklętym domu" i „Romantyczne panny i praktyczne mamy".
Miejski: „Błękitne noce".
Pan: „Adjutant" z Mozżuchinem.
Palace: „Pieniądz" z Brygidą Helm.
Quo Vadis: „Żar miłości" z Gretą Garbo.
Rococo: „Złodziej z Bagdadu" z Douglasem Fairbanksem.
Słońce: „Powrót z niewoli".
Splendid: „Piękna grzesznica".
Stylowy: „Tancerka bogów" z Gildą Gray.
Wodewil: „Słomiana wdówka".
Światowid: „Żar miłości" z Gretą Garbo.
Astra: (Dzika 51). „Anioł ulicy".
Bajka: (Żelazna 61). „Burza".
Bellona: (Leszno 2). „Iwonka".
Hollywood (Hoża róg Marszałkowskiej): „Żony szalone".
Italja (Wolska 32): „Awantura arabska".
Mewa (Hoża 38): „Ciernista droga księżniczki Woroncow".
Praga: (Targowa 71). „Idjota".
Muza (Pl. Trzech Krzyży). „Człowiek o stu oczach".
Sokół (Marszałkowska 69): „Tajemnica Cytadeli w Dęblinie".
Tombola (Marszałkowska 34): „Jej pierwszy całus" i „Zygzaki miłości".
Tęcza (Przejazd 9): „Carewicz".

WIECZÓR POEZJI ROBOTNICZEJ.

Staraniem Oddz. Warsz. T. U. R. odbędzie się na kole im. St. Worcella Warsz. Org. Mł. T. U. R. w lokalu przy ul. Lesznа 53 (lokal Wydz. Kobiecego P. P. S.) w niedzielę, dn. 17 b. m o godz. 4 po poł. **WIECZÓR POEZJI ROBOTNICZEJ**

Słowo wstępne wygłosi tow. Andrzej Wolica. Fragmenty poetyckie recytować będzie ob. Ładosz. Wstęp dla członków T. U. R., Org. Mł. T. U. R. i dzielnicy Jerozolima P. P. S.

Wobec zamachu reakcji pomajowej na ustrój demokratyczno - parlamentarny, każdy powinien przeczytać świetną broszurę

tow. MARJANA PORCZAKA,

która świeżo wyszła z druku pod tytułem:

„WALKA O DEMOKRACJĘ W POLSCE".

Do nabycia w **Księgarni Robotniczej** w Warszawie (Warecka 9) **i we wszystkich księgarniach.**

Z KONSERWATORJUM

LUCYNA ROBOWSKA.

Koncerty swoje p. Robowska poświęca prawie wyłącznie autorom polskim. Nie znaczy to wcale, aby nie posiadała w repertuarze mnóstwa utworów obcych, ale na występach publicznych popiera zawsze twórczość fortepianową polską. I opowiada co ją skłoniło do takiego postanowienia. Otóż kilkanaście lat temu w Moskwie Henryk Pachulski zadedykował Hoffmanowi swoją toccatę. Tymczasem Hoffman nie zagrał mu jej ani razu. Autor był tak rozżalony i rozgoryczony, że p. Robowska, słysząc to, przyrzekła sobie odnajdywać, odkurzać i odtwarzać takie utwory, które może nigdy nie spodziewały się być na estradzie, a które jednak zasługują na to aby je publicznie pokazać. Na ostatnim recitalu z trzydziestu blizko kompozycji różnych autorów, wszystkie były ślicznie opracowane, do najdrobniejszych szczegółów obmyślane, brzmiały dźwięcznie na ładnym instrumencie czeskiej fabryki Förstera i, dzięki temu nic dziwnego, że środowy koncert był jednem powodzeniem i zwycięstwem artystycznem pianistki. H. D.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New-York notowano 8.90. Tranzakcje międzybankowe kablem New-York notowano 892.00 za 100 dolarów. W grupie dewiz europejskich większych zmian nie notowano. Między bankami płacono za dewizy Berlin 211.60, a za dewizy Gdańsk 173.03. Prywatnie notowano dolary 8.89, ruble złote 4.60, czerwońce sowieckie 2 dolary.

Na rynku akcyjnym panowała tendencja słabsza. Obniżyły się: Lilpopy z 35.50 na 34.75, Starachowice z 31.50 na 30.75, podniósł się natomiast Bank Polski 172.75 na 173.00. W dziale papierów państwowych notowano zniżkę obu premjówek: 4% Inwestycyjna obniżyła się z 112.75 na 111.75, a 5% Dolarowa z 96.00 na 95.00. Dla listów zastawnych tendencja słabsza.

POKWITOWANIA

NA ROBOTNICZE TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI.

Pracownicy „Robotnika" zł. 84.50.
A. P. zł. 10.
Paweł Lubiczankowski w Czarnej Wsi zł. 17.70.

NA FUNDUSZ PRASOWY „ROBOTNIKA"

B. K. w Stanisławowie zł. 6.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny i rolniczy. 12.10 — 14.00 Transmisja uroczystości otwarcia Instytutu Radjotechnicznego w Warszawie. — 14.00 — 14.50 Przerwa. 14.50 Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.10 —15.35 Odczyt „Sądy przysięgłych według nowego ustawodawstwa". 15.35 Komunikat samorządowy. 15.50 — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. 16.45 — 17.00 Przerwa. 17.00 Odczyt „Z życia wyrazów". 17.25 „Z przeżyć i dziejów narodu". 17.55 Program dla dzieci z Warszawy. 18.50 Rozmaitości. 19.10 „Radjokronika". 19.35 — 19.55 Przerwa.— 19.56 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. — 20.00 Transmisja operetki z Bydgoszczy. W przerwie komunikat Teatrów Miejskich. Po koncercie o godz. 22-ej komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, sportowy, oraz nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

JUTRO.

10.15 — 11.45 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. 11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 Transmisja poranku symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. 14.00. Odczyt p. t. „Uprawa okopowych roślin". 14.20 Odczyt p. t. „Jak się zaznacza postęp w gospodarstwach małych". 14.40 „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze". 15.00 Komunikat meteorologiczny. 15.15. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. 17.30 Odczyt p. t. „Krasicki". 17.55 „Boczna antena". 18.20. Audycja ludowa literacko - muzyczna. 19.20. Rozmaitości. 19.20 Odczyt p. t. „Kiedy będzie wiosna". 19.45 — 19.55 Nadprogram i komunikaty. 19.56 — 20.00 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 20.00 „Rozrywki umysłowe". 20.30 Koncert wieczorny. 21.00. Kwadrans literacki. Nowela Konrada Korzeniowskiego p. t. „Laguna". 21.15 Dalszy ciąg koncertu. Po koncercie o godz. 22-ej komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, PAT, policyjny, sportowy oraz nadprogram. 22.30 —23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

KASA CHORYCH M. WARSZAWY

zawiadamia, że od składek za miesiąc Luty r. b. nie wpłaconych do dnia 31 marca r. b., będą pobierane **procenty zwłoki** (§ 76 statutu Kasy Chorych m. Warszawy) oraz, że po tym terminie zaległe składki będą ściągane w drodze egzekucji wraz z procentami zwłoki i kosztami egzekucyjnemi.

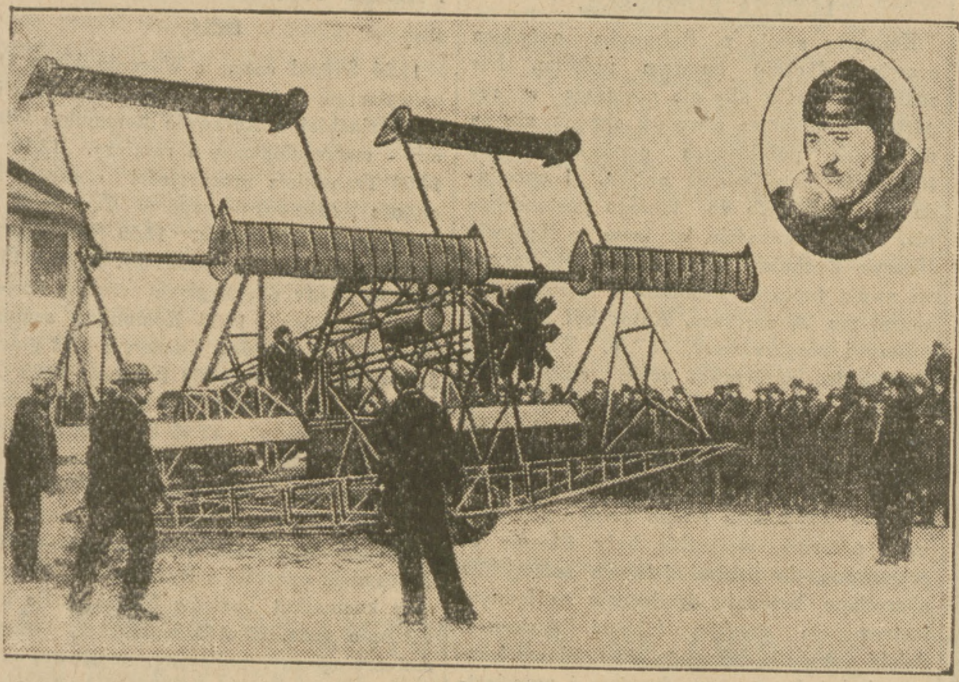
Wpłacać można w następujących miejscach:

w Kasie Głównej Kasy Chorych, Polna 30 (róg Mokotowskiej), w godz. od 8 do 13½, w soboty od 8 do 12; w P. K. O. Jasna 9, w godz. od 8 do 20;

we wszystkich urzędach pocztowych na rachunek Kasy Chorych m. Warszawy w P. K. O. Nr. 50006, w godz. od 8 do 15.

UWAGA: Na blankietach P. K. O. należy zawsze wypisać dokładnie i wyraźnie **nazwę i adres firmy, względnie nazwisko i imię oraz adres pracodawcy.**

SENSACYJNY WYNALAZEK



Inżynier amerykański **Nemsth** (w owalu) skonstruował aeroplan, który może wznosić się pionowo, a nawet latać wstecz.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Zmierzch bogów“

Narodowy
o 8 w. „Don Juan“

Nowy
o 8 w. „Adwokat i róże“

Letni
o 8 w. „Panienka z dancingu“

Teatr „Ateneum“. Dziś „Kwadratura koła“. W niedzielę o g. 12 w poł. poranek chóralnej poezji i tańców ludowych, o godz. 4 popoł. „Oberżystka“, o godz. 8-ej wiecz. „Oberżystka“.

Teatr Wielki. Dziś po raz drugi „Zmierzch bogów“. Przedstawienie rozpocznie się punktualnie o godz. 7 min. 45 i zakończy się o 11 min. 45.

W niedzielę wiecz. „Aida“.

Teatr Narodowy. Dziś „Don Juan“. Jutro o 4-ej popoł. „Brat marnotrawny“.

Teatr Letni. Dziś „Panienka z dancingu“. W niedzielę o 4-ej popoł. „Polka w Ameryce“.

Teatr Polski. Dziś „Dwaj panowie“. Jutro o 4 po poł. „Włamanie“.

Teatr Mały. Dziś „Miłość bez grosza“. Jutro o g. 12 w poł. „Pociąg - widmo“, o godz. 4 popoł. „Murzyn warszawski“.

Teatr Nowy. Codziennie „Adwokat i róże“.

Morskie Oko. „1000 pięknych dziewcząt“.

W niedzielę 17 b. m. o godz. 12-ej w południe wystąpi słynna tancerka p. Ambrożewiczówna.

„Qui Pro Quo“. Tylko jeszcze kilka dni pełna humoru rewja p. t. „M. S. Z. czyl pamiętaj o mnie“. W piątek z okazji 10-lecia istnienia teatru premjera wielkiej jubileuszowej rewji, do której przygotowania dobiegają końca.

Operetka w teatrze „Znicz“. W niedzielę o godz. 4-ej popoł. „Jasnowłosy cygan“.

„Czerwony As“. Codziennie „Marzec, koty i zaloty“.

Z Filharmonji. Jutrzejszy poranek muzyczny wypełnią utwory: Beethovena z drugą symfonją na czele. Jako solistka wystąpi p. Ada Typografówna, która odegra koncert fortepjanowy G-dur.

Jutrzejszym popołudniowym koncertem symfonicznym dyrygować będzie p. Jerzy Bojanowski. Program zapowiada Suitę z op. „Złoty kogucik“ Korsakowa, koncert fortepjanowy c-moll Rachmaninowa, Scherzo „Stańczyk“ Różyckiego i „Wrażenia włoskie“ Charpentiera. Solistką będzie pianistka p. Margerita Trombini - Kazurowa.

Koncert Stanisławy Korwin - Szymanowskiej. Dziś odbędzie się w sali Konserwatorjum recital śpiewaczki Korwin - Szymanowskiej. W programie utwory Passuiniego, Bononiego, Mozarta, Schuberta, Faurego, Francka, Debussy'ego, Rimskij - Korsakowa, Alfreda Caselli'ego i Szymanowskiego. Bilety „Orbis“.

Rosyjski zespół bałałajkowy w Konserwatorjum. W niedzielę i w poniedziałek w sali Konserwatorjum jeszcze dwukrotny występ rosyjskiego zespołu artystycznego bałałajkowego. Bilety „Orbis“.

Teatr dla dzieci w Capitolu, (Marszałkowska 125). W niedzielę o godz. 12 min. 15 daje komedyjkę „Polowanie na wilka“, „Kajtuś wśród indjan“ oraz część koncertowa.

Recital fortepianowy w Konserwatorjum. Młoda pianistka polska Stefanja Allina daje swój pierwszy recital fortepianowy w sali Konserwatorjum we wtorek, 19 b. m. Na koncercie tym artystka wykona własne kompozycje oraz utwory Francka, Bussoniego, Poulensa i in. Bilety „Orbis“.

„Teatr Niezależny“. W Warszawie powstaje „Teatr Niezależny“, mający charakter **lotnego teatru.**

Kierownikiem Zespołu artystycznego jest p. Henryk Małkowski. Zespół stanowią — panie: Kopczewska Zofja, Janecka Janina, Karpowiczówna Marja, Olska Stefanja, Klonowska Irena. Panowie: Stróżewski Zygmunt, Sarnecki Janusz, Kalinowski Czesław, Słupski Olaf.

Inauguracyjne przedstawienie odbędzie się 23 marca w **Kasynie Urzędników.** Dane będą: „Śluby panieńskie“ Fredry, a następna sztuka będzie „Moralność pani Dulskiej“.

ZE SPORTU

BIEGI NAPRZEŁAJ W. R. S. K. O.

W niedzielę na boisku Skry o godz. 11-ej rano odbędą się dwa wiosenne drużynowe biegi na przełaj. Bieg panów rozegrany zostanie na dystansie 3.000 mtr., bieg pań — 700 mtr. W skład zespołu wchodzi 3 zawodników. Dopuszczone na start są tylko kluby zrzeszone w Z. R. S. S.-ie.

WALNE ZEBRANIE MARYMONTU.

Jutro o godz. 9 rano odbędzie się w lokalu „Marymontu“ doroczne Walne Zebranie członków z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Sprawozdanie Zarządu, 3) Dyskusja nad sprawozdaniem Zarządu, 4) Wybór nowych władz, 5) Wolne wnioski.

Przy sposobności Zarząd klubu komunikuje, iż nowy lokal Marymontu mieści się w Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Żoliborzu przy ul. Mickiewicza Nr. 1. Klatka schodowa Nr. 12.

IMPREZY PIŁKARSKIE NA BOISKU „SKRY“.

Warszawianka — Ruch i Skra — Legja I b.

W niedzielę o godz. 12 odbędzie się na boisku Skry mecz pomiędzy **Warszawianką a Ruchem.** Warszawianka występuje do meczu tego w pełnym swym ligowym składzie. Mecz zapowiada się bardzo ciekawie ponieważ Ruch, zeszłoroczny mistrz warszawskiej klasy A. znajduje się w dobrej formie.

O godz. 13-tej min. 30 na tem samem boisku rozegrane zostanie spotkanie **Legja Ib. — Skra,** która zapewne zrewanżuje się za porażkę z Warszawianką.

Pozatem o godz. 10,30 odbędzie się mecz pomiędzy **Samsonem a Warszawianką Ib.**

Jak widzimy boisko Skry zaczyna swą zwykłą pracę sezonową.

WIECZÓR GIMNASTYCZNO - SPORTOWY NA SKRZE.

Dnia 24 b. m. w lokalu Skry odbędzie się Wieczór Gimnastyczno - Sportowy, na program którego złożą się popisy grup gimnastycznych wszystkich Sekcyj, trenujących w zimie. W pokazie wezmą więc udział grupy dziecięce, żeńskie i męskie.

Wieczór ten będzie przeglądem sił Skry na Akademję Sportową Robotniczą, która odbędzie się dnia 7 kwietnia w Sali Ateneum.

WYMOWA LICZB.

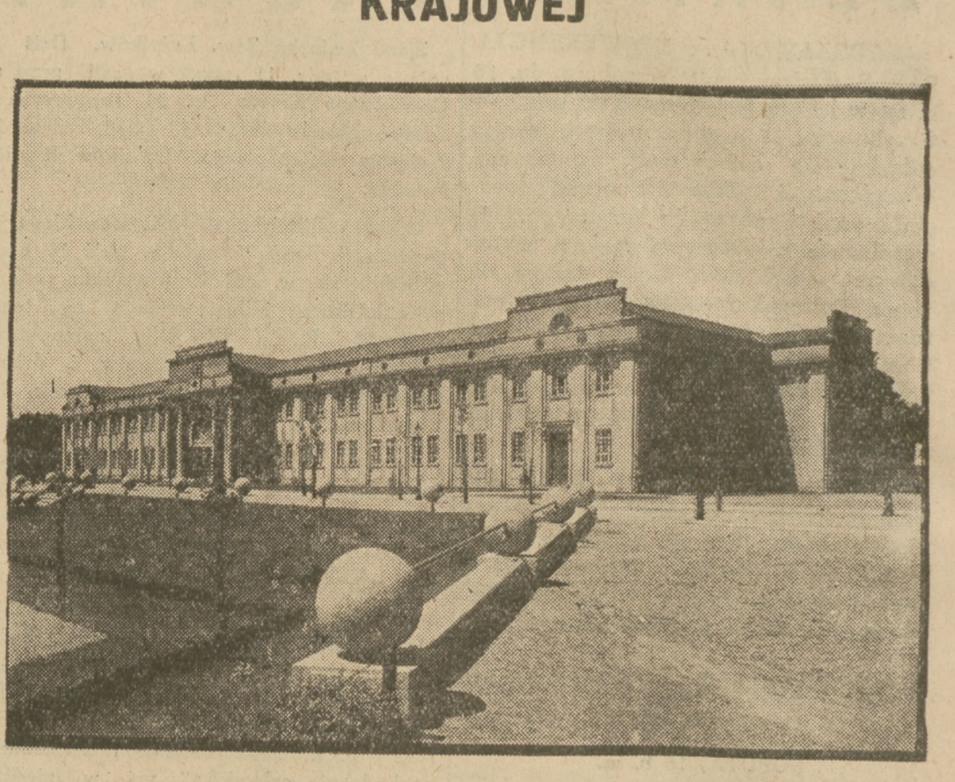
W związku z przygotowaniami do drugiego Święta sportowego niemieckich stowarzyszeń robotniczych, które odbędzie się w roku b. w Norymberdze, organizatorzy podają liczby statystyczne odnośnie pierwszego Święta związkowego w Lipsku w r. 1922 oraz pierwszej Robotniczej Olimpjady we Frankfurcie nad Menem z r. 1925.

Otóż dowiadujemy się, iż w I Święcie Związkowem, zorganizowanem w 1922 r. (t. j. w czasie, kiedy sport robotniczy w Polsce stawiał pierwsze swe kroki), wzięło udział 100.000 uczestników Rzeszy oraz 13.000 cudzoziemców. O dyscyplinie tej masy sportowej świadczą najlepiej słowa prezydenta policji w Lipsku, który oświadczył: Gdybym znał karność sportową robotników, bez chwili wahania zwolniłbym policjantów w dniu Waszego Święta z pełnienia ich obowiązków“. **(M. K.).**

BACZNOŚĆ! ZMIANA ADRESU!

Zabawa KRKS „Start“ odbędzie się dnia 17 b. m. o godz. 6 po poł., nie jak pierwotnie ogłoszono, w Polskiem Tow. Emigracyjnem, a w Alejach Ujazdowskich 37, parter szkoła p. Gürtlerowej.

PRZED OTWARCIEM POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ



Pawilon przemysłu metalowego na P. W. K.

SAMOBOJSTWO EKSPEDJENTKI

Nocy ubiegłej o godz. 2-ej, przy ul. Oboźnej 10, w mieszkaniu emeryta kolejowego, Szczepana Żołądka rozległy się dwa, szybko po sobie następujące wystrzały rewolwerowe. Obudzony Żołądek zerwał się i stwierdziwszy, że targnęła się na życie kuzynka jego, 33-letnia Kazimiera Nowicka, sublokatorka, ekspedjentka w sklepie M. Z. Z. W. przy ul. Lubeckiego. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził ranę postrzałową prawej skroni (kula przeszła na wylot). Nowicką, po opatrunku, przewieziono do szpitala św. Rocha, gdzie nieodzyskawszy przytomności — życie zakończyła.

Samobójstwo nastąpiło na tle erotycznem. Nowicka zamierzała podobno poślubić niejakiego Edwarda C., wdowca, lecz na przeszkodzie temu stawał brat jego, przyjaciel denatki, człowiek żonaty.

ZDERZENIE SAMOCHODU Z WOZEM

Na ul. Chmielnej przy domem 104 samochód Nr. 21883 zderzył się z furmanką. Skutkiem zderzenia, woźnica Marcin Czerwiński (Kolejowa 33) spadł z wozu na bruk i uległ ogólnemu potłuczeniu. Pogotowie przewiozło Czerwińskiego do szpitala Dz. Jezus. Szofera zatrzymano w 8-ym komisarjacie. Wóz i samochód są uszkodzone.

PODSTĘPNA ZŁODZIEJKA

Na podwórzu w domu 36 przy ul. Dobrej zjawiła się jakaś ubrana w chustkę kobietta, która zapytywała dozorczynię Franciszkę Królową, czy nie zna z pośród lokatorek takiej, która poszukuje jakiejkolwiek pracy. Dozorczyni skierowała nieznajomą do lokatorki Marji Pawlakowej.

Po kilkuminutowej rozmowie, z której Pawlakowa wywnioskowała, że otrzyma za pośrednictwem nieznajomej posadę, kobieta owa wyszła. Dopiero po jej wyjściu Pawlakowa przekonała się, że była to złodziejka, gdyż skradła ona leżący na szafce woreczek, zawierający 21 zł.

SĘDZIWY SAMOBOJCA

77-letni Antoni Koźbiał, gospodarz Woli Miedniewickiej (pow. Błoński) już od dwuch prawie miesięcy stracił humor i unikał ludzi. Domownicy roztoczyli nad starcem specjalną opiekę, obawiając się, aby nie targnął się na życie. Mimo to, wczoraj w południe Koźbiał wszedł do komory, niezauważony przez nikogo. Tam porwał nożyce do strzyżenia owiec i przeciął sobie skórę na brzuchu tak głęboko, że wypłynęły wszystkie jelita. Straszne jęki, wydobywające się z komory zwabiły domowników. Rzucili się oni na ratunek Koźbiała, ale w pół godziny później, jeszcze przed przybyciem lekarza, życie zakończył.

ZNACZNA KRADZIEŻ

Wczoraj w nocy niewykryci złodzieje, za pomocą wyłamania kraty żelaznej w oknie na pół piętrze od strony ślepego podwórka przy ul. Miodowej dostali się do składu materjałów piśmiennych, wyrobów tytoniowych i kolektury loterji państwowej należącego do Berka Machonbauma. Włamywacze skradli 25 dolarówek, 40 sztuk losów loteryjnych do V-ej klasy 18-ej loterji państwowej, premjówkę inwestycyjną, 2.000 zł. i 50 dolarów gotówką oraz blankiety wekslowe i znaczki stemplowe, na sumę 3.500 zł. Ogólne straty Machobaum oblicza na sumę 15.000 zł. Z obfitym łupem złodzieje wyszli tą samą drogą i prawdopodbnie ulotnili się przez przechodni dom od strony ul. Daniłowiczowskiej 4 (wprost urzędu śledczego).

ILJA ILF i EUG. PIETROW.

12 Krzeseł

Tłumaczyła Halina Pilichowska.

11)

Hipolit Matwiejewicz wściekły był na siebie za to, że zamiast wykorzystać drogi czas na energiczne poszukiwanie brylantów, sterczy w smrodliwej stróżówce i słucha trajkotania bezczelnego młodziana o niewyraźnych sprawkach jego znajomych. Nie mógł się jednak mimo wszystko zdecydować na wyjście.

Myśl o tem, że młodzieniec roztrąbi po całem mieście wieść o przyjeździe dawnego marszałka szlachty przerażała poprostu Hipolita Matwiejewicza. Pożegnaćby się musiał z różowemi nadziejami, a może na dobitkę przymknęliby go jeszcze — na wszelki wypadek — w G. P. U.

— Niech pan nie opowiada nikomu, że mnie pan tutaj widział — zdecydował się na prośbę Hipolit Matwiejewicz. — Gotowiby jeszcze naprawdę pomyśleć, że jestem emigrantem.

— To jest kapitalne. Aktywa: emigrant, który powrócił do rodzinnego miasta. Pasywa: obawia się, że zabiorą go do G. P. U.

— Sto razy, a przecież już panu mówiłem, że nie jestem emigrantem!

— A kim pan jest? Po co pan tu przyjechał?

— Całkiem poprostu. Przyjechałem z miasta N., by załatwić pewne sprawy.

— Jakie sprawy?

— Osobiste.

— I po tem wszystkiem mam panu wierzyć, że nie jest pan emigrantem?... Jeden z moich znajomych także przyjechał...

Hipolit Matwiejewicz, doprowadzony już do rozpaczy gadkami o znajomych i widząc, że Bender ani myśli zejść z raz obranej drogi, skapitulował.

— Dobrze — powiedział. — Wszystko panu wytłumaczę.

„Ostatecznie trudno obejść się bez sprzymierzeńca“ — pomyślał Hipolit Matwiejewicz, — a ten, to według wszelkich oznak — solidny łotrzyk. Taki może się przydać.

ROZDZIAŁ PIĄTY.

Brylantowe opary.

Hipolit Matwiejewicz zdjął z głowy zaplamiony kapelusz, rozczesał wąsy, z których za dotknięciem grzebienia sypał się snop elektrycznych iskierek, i chrząknąwszy kilkakrotnie dla nabrania animuszu, wyśpiewał Ostapowi Benderowi, pierwszemu napotkanemu przechodniowi, wszystko, czego dowiedział się o brylantach od umierającej teściowej.

W czasie opowiadania, Ostap kilkakrotnie zrywał się i, zwracając się do żelaznego piecyka, wykrzykiwał z zachwytem:

— Lody ruszyły, panowie przysięgli! Lody ruszyły!

A po godzinie siedzieli już obaj przy kiwającym się stoliku i objąwszy się w pół, wertowali długi spis kosztowności, zdobiący ongiś palce, szyję, uszy, piersi i włosy teściowej

Hipolit Matwiejewicz, poprawiając co chwilę niesforne binokle, recytował z naciskiem:

—Trzy sznury pereł.. Doskonale pamiętam... dwa, po czterdzieści pereł, a jeden olbrzymi ze stu dziesięciu... Brylantowy medaljon... Klaudja Iwanowna mówiła, że kosztował 4000 rubli, antyk...

Następnie wyliczone były pierścienie — bynajmniej nie grube, banalne i tanie, lecz cienkie, subtelne pierścienie z wprawionemi w nie najczystszej wody brylantami; ciężkie, olśniewające kolczyki, rzucające stubarwne ognie na maleńką konchę ucha; bransolety nakształt żmiji ze szmaragdową klamrą; naszyjnik, który pochłonął urodzaj z 500 dziesięcin pszenicy; kolję z pereł, na którą mogłaby sobie pozwolić chyba tylko słynna gwiazda operetkowa. Koroną jednak wszystkiego był djadem, wartości czterdziestu tysięcy rubli.

Hipolit Matwiejewicz obejrzał się. W ciemnych kątach zadymionej stróżówki migotało wiosenne szmaragdowe światło. Brylantowe opary unosiły się pod sufitem. Perły toczyły się po stole i skakały po podłodze. Złocista złuda płaszczem swym otuliła izbę.

Hipolit Matwiejewicz ocknął się dopiero na skutek słów Ostapa:

— Niezła kolekcyjka. Dobry gust, jak widzę, miała wasza teściowa. Ile też kosztowała cała ta symfonja?

— Siedemdziesiąt — siedemdziesiąt pięć tysięcy.

— Hm... a więc teraz warta jest stopięćdziesiąt tysięcy.

— Doprawdy, aż tyle? — ucieszył się Worobjaninow.

— Ani o grosz mniej, tylko wy, drogi towarzyszu z Paryża, gwizdnijcie na to wszystko.

— Jakto gwizdnąć?

— Poprostu: wpakować dwa palce w gębę i gwizdnąć — odrzekł Ostap — tak, jak się to robiło przed okresem materjalizmu dziejowego Klapa.

— Dlaczego?

— Dlatego. Ile było krzeseł?

— Tuzin. Garnitur z mego salonu.

— Napewno już wasz garnitur dawno w piecu spłonął.

Worobjanionow zerwał się na równe nogi.

— Spokojnie, spokojnie. Ja biorę się do rzeczy. Obrady trwają nadal. A propos musimy zawrzeć mały kontrakcik.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20. komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30. drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy. układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika“. Warecka 7